

Dzięk

Czwartek, 4 kwietnia 1935 - Nr. 80 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

Pomocny

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Patryjotyzm i nacjonalizm

W numerze trzecim (marcowym) „Ruchu Katolickiego“ znajdujemy pracę ks. Jana Mikesa p. t. „Komunizm i nacjonalizm w świetle chrześcijańskiego światopoglądu“, z której dowiadujemy się, że

...patryjotyzm jest miłością własnego narodu, własnego kraju i rasy, która każdemu jest najbliższa... Taki patryjotyzm jest jedynie wyższym stopniem miłości i jej nakazem...

Autor, w dalszym ciągu, bardzo wyraźnie i bardzo trafnie przeprowadza różnice, jakie zachodzą pomiędzy patryjotyzmem i nacjonalizmem, dochodząc do wniosku:

...nacjonalizm jest równoznaczny z nienawiścią rasową i dlatego ze stanowiska chrześcijańskiego można go jedynie traktować jako grzech przeciwko wielkiemu przykazaniu miłości...

Potępienie nacjonalizmu przez biskupa wiedeńskiego, aczkolwiek w naszych stosunkach zasługuje na podkreślenie, nie jest odosobnione i nie jest nowe. Od całego szeregu lat walczy katolicyzm z nacjonalizmem, a walkę tę światły odłam duchowieństwa katolickiego w Polsce prowadził w swoim czasie bardzo energicznie.

Przed dziesięć z górą laty w wychodzącej we Lwowie „Gazecie Kościelnej“ (Nr. Nr. 14 i 15 za 1924 r.) ks. dr. Józef Lubelski zamieścił artykuł „Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej“, wypowiadając zdanie:

...nacjonalizm w znaczeniu egoizmu narodowego jest panującą chorobą obecnych czasów. Nic dziwnego, że rozszerzył się w Polsce, zwłaszcza, że długoletnia niewola naszego narodu stworzyła mu lepsze warunki niż gdzieindziej...

Ks. Lubelski nie chce posądzać ogółu Polaków o sympatję dla nacjonalizmu, bo:

...naród polski, w całości wzięty, jest jednak — zwłaszcza w czynach daleki od niego, — a to dzięki swojej kulturze katolickiej i tradycjom polskim...

W trosce o duszę młodzieży powiada, że:

...byłoby nieszczęściem, gdyby u nas ten kierunek się rozwinął, utrwalił i zapanował, gdyby zwłaszcza nasza młodzież, ta przyszłość narodu, na jego zasadach się kształciła i wychowywała. Groziłoby nam wtenczas niebezpieczeństwo, że wytworzy się u nas duch ciasnego partykularyzmu z objawami buty i nienawiści do innych, że dla wielkich celów i zadań ogólnoludzkich, a zwłaszcza Kościoła Katolickiego brak będzie u nas zrozumienia i pracy z wielką szkodą i dla ludzkości i dla nas samych.

Duchowieństwo katolickie broni się przed wszelkiem łączeniem katolicyzmu z nacjonalizmem nie tylko ze względów zasadniczych, ale i z konieczności odżegnania się od wszelkiego rodzaju partyjności. Czyni to z nakazu Ojca św. Piusa XI, który ostrzega:

...niech więc katolicy-kierownicy i członkowie Akcji Katolickiej przypominają sobie słuszne i mądre słowa poprzednika naszego Leona XIII mianowicie, że należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi, którzy utożsamiają religię z jakąkolwiek partją polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partyj nie uważają już prawie za kato-

Minister Eden opuścił Warszawę udając się do Pragi

Jakie są rezultaty odbytych rozmów?

Warszawa, 3. 4. (PAT.) Dziś o godz. 17,10 opuścił Warszawę pociągiem, zdążającym do Pragi lord pieczęci prywatnej Wielkiej Brytanji minister Anthony Eden wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu głównym odjeżdżającego ministra Edena żegnali p. minister spraw zagr. Beck, wicemin. Szembek, ambasador polski w Londynie Raczyński, poseł czechosłowacki w Warszawie

Girsa, członkowie ambasady Wielkiej Brytanji z charge d'affaires Avelingiem, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr. z dyr. prot. dypl. Romerem, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i korespondenci pism zagranicznych. Do granicy ministrowi Edeniowi towarzyszy z ramienia Min. Spraw Zagr. radca Lubomirski.

nowszej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre.

Wydaje się, że organizacja pokoju europejskiego na wschodzie i na zachodzie według metod, zaproponowanych w anglo-francuskiej deklaracji z dn. 3 lutego nie może być osiągnięta. Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy.

Pismo podaje dalej, że obiekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko zobowiązaniu udzielenia lub otrzymania automatycznej pomocy wobec napastnika, jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła. Nie ulega wątpliwości, że Polska rozważa sugestje alternatywne, ale sama jako taka żadnych alternatywnych sugestyj ze swej strony nie wysunie.

Sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi m. in., że minister Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że żaden aljans wojskowy pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieje. Wszystkie rozmowy, jakie minister Eden odbył wczoraj przyczyniły się wydatnie do tego, aby usunąć podejrzenia, szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również porozumienie wojskowe.

Stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego pozostaje niezmiennione

Londyn, 3. 4. (PAT.) Agencja Reutersa donosi o wczorajszych rozmowach Marszałka Piłsudskiego z ministrem Edenem, że Marszałek Piłsudski w sposób analogiczny, jak i minister Beck, wyłącza polski punkt widzenia co do omawianych spraw a w szczególności co do paktu wschodniego. Żadna nowa de-

W trakcie tych rozmów, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, minister Beck zaznajomił Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym uczyni-



Min. Eden w rozmowie z min. Beckiem podczas pobytu w Warszawie.

cyjna nie wynika z tych rozmów, ale wymieniono obustronne informacje. Przecież nie należy oczekiwać żadnego sensacyjnego rozwoju wypadków. Obie strony zdają się uważać, że wymiana poglądów była użyteczna.

W czasie rozmów z min. Beckiem lord Eden poinformował go o przebiegu konferencji, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dn. 3 lutego b. r.

lików. To właśnie uczyniłoby z wzniosłej sprawy religijnej pole politycznych popisów partyjnych... (ks. Stanisław Bross: „Akcja Katolicka według orzeczeń Stolicy Apostolskiej“ — Poznań).

Z przytoczonych wyżej zdań i ostrzeżeń wynika, że Kościół Katolicki nie chce mieć nic wspólnego z partjami politycznymi w ogóle, a nacjonalistycznymi w szczególności.

Pogląd etyki chrześcijańskiej na nacjonalizm jest najzupełniej zgodny ze wskazaniami naszej Konstytucji. Na naczelnym miejscu nowej Ustawy Konstytu-

cyjnej widnieją następujące słowa: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli“. I dalej: „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia... uprawnień“.

Między Polską i Niemcami niema sojuszu wojskowego

Londyn, 3. 4. (PAT.) Specjalny sprawozdawca „Timesa“ stwierdza, że sądząc z wiarygodnych informacji, p. Eden mógł usłyszeć z ust p. Marszałka Piłsudskiego jedynie potwierdzenie sta-

ła zadość swojemu zadaniu. Podkreślił oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

W świetle tych wskazań uwidacznia się w całej pełni dwulicowość tych czynników partyjnych, które pod pokrywką patryjotyzmu i katolicyzmu szerzą hasła nacjonalistyczne, roszadujące świeżo scementowaną zwartość naszego społeczeństwa — fundament dalszego mocarstwowego rozwoju Państwa.

Przeszło 33 mil. ludności liczy Polska

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu ludności w czwartym kwartale i w całym roku 1934. Liczba urodzin żywych wyniosła w ciągu roku ub. 881.615 wobec 868.657 w roku poprzednim. Przyrost naturalny w r. 1934 wyniósł 401.931, wobec 402.465 w roku poprzednim.

Na podstawie danych Gł. U. St. w dn. 1 stycznia 1935 r. ludność Rzeczypospolitej wynosiła 33.221.000, z czego na zachodnie województwa przypada 4.672.000 osób.

Bułgarski minister oświaty przybywa do Polski

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Dn. 7 kwietnia przybędzie do Warszawy w charakterze gościa Ministra W. R. i O. P. bułgarski minister oświaty Radew.

Zamknięcie sesji Sejmu śląskiego

Warszawa, 3. 4. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego w dn. 3 kwietnia br. Odnosny dekret został dziś w godzinach południowych wręczony marszałkowi Sejmu śląskiego.

Bracia Adamowicze skazani na 15 miesięcy więzienia

Nowy Jork, 3. 4. (PAT.) Bracia Adamowicze zostali skazani na 15 miesięcy więzienia za wyrób nielegalny spirytusu w ich posiadłości w Brooklynie.

Armia polska okryła się żałobą

Zgon śp. generała Daniela Konarzewskiego

Warszawa, 3. 4. (Pat). Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie na skutek ataku sercowego inspektor armji, generał dywizji śp. Daniel Konarzewski.

Śp. Daniel Konarzewski, urodził się 21 sierpnia 1871 r. w Petersburgu. Tamże ukończył wyższe studia w instytucie archeologicznym.

Po ukończeniu szkoły wojskowej dnia 6 sierpnia 1890 roku mianowany zostaje podporucznikiem.

W roku 1904 i 1905 jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko - japońskiej.

Od r. 1907-1914 jako pułkownik jest w rezerwie i gospodaruje w majątku rodzinnym.

W r. 1914 zostaje powołany do szeregów armji rosyjskiej. Do listopada 1917 roku pełni obowiązki dowódcy pułku, a później dowódcy brygady. W listopadzie 1917 r. bierze udział w formowaniu pierwszego korpusu polskiego na Wschodzie, gdzie dowodzi legją rycerską i brygadą strzelców. Przed rozbrojeniem 1 korpusu przez Niemców powraca do kraju. W styczniu 1919 roku organizuje 1 p. strzelców wielkopolskich, a w marcu tego roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej wielkopolskiej, na której czele walczy w Małopolsce Wschodniej. Na froncie bolszewickim dowodzi początkowo grupą operacyjną, w październiku 1919 r. 1 dyw. strzelców wielkopolskich i w tymże roku zostaje mianowany generałem podporucznikiem.

W r. 1920 wyróżnia się na czele swej dy-

Zgon prof. Sobieskiego

Kraków, 3. 4. (Pat). W środę przed południem we własnym mieszkaniu zmarł nagle dr. Wacław Sobieski, profesor historii powszechnej Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik seminarjum historycznego tegoż Uniwersytetu. Zmarły był członkiem wielu instytucji naukowych w kraju i zagranicą m. in. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W latach 1926 do 1927 piastował godność dziekana wydziału filozoficznego. Śp. prof. dr. Wacław Sobieski przeżył 63 lata.

Obsadzenie kierownictwa Centralnego Biura dla spraw finansowo-rolnych w Warszawie

(o) Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). Na rozporządzenie Min. Rolnictwa o organizacji Centralnego Biura do spraw finansowo-rolnych na stanowisko dyrektora tego biura mianowany został b. pos. na Sejm Marjan Rudziński, na stanowisko zast. dyrektora Stanisław Lipski.

Wielka bezpłatna premia dla wszystkich prenumeratorków naszego pisma!

Niespodzianka dla naszych P. T. Czytelniczek!

Poczynając od kwietnia br. wszyscy prenumeratorki naszego pisma otrzymywać będą zupełnie bezpłatnie piękny, bogato ilustrowany dodatek poświęcony sprawom mody i gospodarstwa kobiecego, przynoszący najnowsze kreacje mód zagranicznych, wskazówki kosmetyczne, praktyczne rady gospodarskie dla pań domu i t. p.

Dodatek ten p. n. „NOWA LINJA” wychodzić będzie w pierwszej dekadzie każdego miesiąca i będzie dostarczany bez żadnej dopłaty wszystkim prenumeratorkom naszego pisma.

Pierwszy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku „NOWA LINJA” ukaże się już około 10 kwietnia.

Każdy zeszyt drukowany będzie na wytwornym ilustracyjnym papierze, posiadać będzie artystycznie wykonaną kilkubarwną okładkę oraz szereg ilustracji, tłoczonych sposobem wkłesłodrukowym i rysunków, przedstawiających najnowsze modele mód damskich, jak również żywą i bogatą treść.

Kto chce otrzymać już kwietniowy zeszyt naszego bezpłatnego dodatku, niechaj śpieszy natychmiast z zamówieniem prenumeraty.

wizji w ciężkich walkach odwrotowych, a potem w zwycięskiej naszej kontrofensywie z nad Wieprza.

W r. 1921 jest dowódcą okręgu korpusu białostockiego, a potem dowódcą wojsk Litwy środkowej, z którego to stanowiska powraca na dawne miejsce d-cy okr. korp. nr. 3. Następnie obejmuje dowództwo okr. korp. nr. 1 w Warszawie. W r. 1924 mianowany generałem dywizji pełni obowiązki kolejno szefa administracji armji, 1 wice-

ministra spr. wojsk., a z dn. 2 czerwca 1931 r. inspektora armji.

Śp. gen. Konarzewski posiadał szereg odznaczeń polskich i zagranicznych m. in.: order Virtuti Militari kl. V, order Odrodzenia Polski kl. 2, Krzyż Walecznych 1 i 2, złoty Krzyż Zasługi, krzyż zasługi wojsk Litwy środkowej, był odznaczony wielką wstęgą św. Sawy, koroną Rumunii i orderem Leopolda. Posiadał komandorję z gwiazdą orderu legji honorowej i w. in.

Dziesięcioletni pakt o nieagresji

Sensacyjne doniesienie o propozycjach Hitlera uczynionych ministrom angielskim

Londyn, 3. 4. (PAT.) Pismo „Star” zamieszcza sensacyjną informację swego dyplomatycznego korespondenta o rzekomych propozycjach Hitlera, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy. Korespondent ten stwierdza, na podstawie informacji, uzyskanych od niewymienionego dyplomaty amerykańskiego w Berlinie, że Hitler po odrzuceniu klauzuli wzajemnej pomocy w proponowanym pakcie wschodnim, wysunął wobec Simona i Edena alternatywny system bezpieczeństwa, oparty na trzech zasadach:

1) Na zobowiązaniu do wzajemnej nieagresji na 10 lat, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w r. 1933; 2) na metodzie definiowania i ustalenia agresora w zgodzie z propozycją, wysuniętą pierwotnie przez sowiety i małą ententę; 3) na odmowie pomocy i zaprzeczenia względem ustalonego agresora.

W związku z powyższą wiadomością „Star’a”, z kół Foreign Office wyjaśniają, że formalna propozycja tego rodzaju nie została uczyniona, natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym

dnia rozmów w Berlinie sir John Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą, aby obszernie wynurzenia Hitlera zostały streszczone w formie bardziej ścisłej i konkretnej pod postacią memorjału. W tym memorjale Hitler, uzgadniając odmowną interpretację paktu wschodniego, wysunął istotnie pakt nieagresji na lat 10 jako alternatywę, pożądaną przez Niemcy.

Drugi punkt, wymieniony w wiadomości „Star” nie jest uwzględniony w ogóle w memorjale Hitlera. Co się zaś dotyczy trzeciego punktu, który jest tylko bardzo ogólnie poruszony, to w kołach oficjalnych brytyjskich wyjaśniają, że postanowienia paktu Ligi Narodów idą daleko dalej, niż bardzo skromne propozycje zawarte w tym punkcie i ujęte w memorjale Hitlera w sposób bardzo ogólny. Co się dotyczy pierwszego punktu, mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na 10 lat, jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycja, zawarta w memorjale Hitlera nie określa wyraźnie, czy ma on na myśli pakt tego rodzaju z wyłączeniem sowietów, czy też bez nich.

Pięć tysięcy Ślązaków

będzie manifestowało w Warszawie w rocznicę Powstania Śląskiego

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) W dniu 2 maja przybędzie do Warszawy 5.000 umundurowanych powstańców śląskich i młodzieży powstańczej, aby z okazji przypadającej na ten dzień rocznicy wybuchu powstania śląskiego zmanifestować wobec najwyższych władz państwo-

wych łączność Śląska z Macierzą.

Program 2-dniowego pobytu Ślązaków w stolicy opracowuje specjalny komitet, w którego skład wchodzi przedstawiciele wojskowości, władz miejskich oraz bratnich związków b. wojskowych. Na czele komitetu stoi gen. Górecki.

Sąd żąda wydania Korfantego

Przywódca opozycji stoi pod zarzutem dokonania oszustw

Katowice, 3. 4. (PAT.) Prokurator Sądu Apelacyjnego katowickiego dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do p. marszałka

Senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 254 K. K. (oszustwa).

Endecja w dalszym ciągu wywołuje awantury w łódzkiej radzie miejskiej

Tym razem bójka z Żydami

Łódź, 3. 4. (Pat). W czasie dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej koło godz. 23,30 doszło na sali obrad do niebываłej awantury i bójki. Zajścia spowodowało wystąpienie radnego obozu narodowego Kapczyńskiego, który rzucił obelżywe słowa pod adresem żydów. Komisarz rządowy inż. Wojewódzki oświadczył, iż wobec niesłychanego zajścia na sali obrad posiedzenie zamknięto.

W razie wojny

bogacze amerykańscy będą musieli oddać swój dochód państwu

Waszyngton, 3. 4. (Pat). Wielką sensację wywołał projekt, uchwalony przez komisję senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodu właścicieli fabryk broni i amunicji.

Według tego projektu, dochody, wynoszące 6% od kapitału będą w połowie przechodziły do skarbu. Wszelki dochód ponad 6 proc. od kapitału przechodzi całkowicie na własność państwa.

Egzekucja zbrodniarza wśród modłów tłumy egzaltowanych kobiet

Niezwykła demonstracja przeciwko karze śmierci w Anglii

Londyn 3. 4. (PAT). Wczoraj dokonano w więzieniu w Wandsworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka. Z powodu tej egzekucji pani van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację.

Pani van der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiewały wielkie sztandary z napisem: „Precz z karą śmierci”. Samoloty

te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy.

Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

SIWIZNA
TO STAROŚĆ, ZANIK ENERGJI
POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY



należy tego unikac — świat tylko do młodych należy! Stosujcie niezawodny i nieszkodliwy środek na siwe włosy

„ORIENTINE”

który stopniowo, niedostrzegalnie dla otoczenia, przywraca siwym włosom pierwotny, naturalny kolor, połysk i miękkość. Wszędzie do nabycia.

Parfumerie d'Orient

1932

Sp. Akc. Warszawa.

Lotnictwo niemieckie zrównane w siłach z lotnictwem angielskim

Londyn, 3. 4. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że odpowiadając na interpelacje w izbie gmin, sir John powiedział, że w trakcie rozmów berlińskich kanclerz Hitler w ogólnych słowach stwierdził osiągnięcie przez Niemcy paritetu lotniczego z Wielką Brytanią.

Lerroux utworzył nowy rząd w Hiszpanji

Madryt, 3. 4. (PAT.) Lerroux utworzył rząd, oparty na mniejszości parlamentarnej. Tekę ministra spraw zagr. objął Rocha. 9 członków gabinetu należy do stronnictwa radykalnego.

Litwa dąży do całkowitego opanowania obszaru Kłajpedy

Berlin 3. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy. W nadziei na poparcie Francji i ZSRR rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie. Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu.

Rząd litewski uważa sprawę Kłajpedy za wewnętrzne zagadnienie, do którego nie powinny wtrącać się inne państwa. Wyjaśnienie sir Simona w izbie gmin nie wywarło w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi energiczną litwinizację kraju kłajpedzkiego aby usunąć ślady 500-letniego wpływu Niemiec. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

Straszliwe żniwo malarji na wyspie Cejlon

Przeszło 50 tysięcy ofiar

Colombo, 3. 4. (PAT). W ciągu miesiąca lutego na Cejlonie zmarło na malarję 16.000 osób. Od października roku ub. do marca roku bież. ofiarami epidemji malarji padło zgórá 54.000 tuziemców.

„Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i operacje wojenne...”

Producenci filmowi w Ameryce myślą, że w Europie toczy się wojna

Kowno, 3. 4. (Pat). Jeden z kowieńskich operatorów filmowych otrzymał od amerykańskiej firmy Pathe-News depeszę następującej treści: Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i operacje. Filmy przysyłać ekspresem.

Dotychczasowy dyrektor opery poznańskiej pozostaje na swym stanowisku

(o) Poznań, 3. 4. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego zapadła decyzja co do obsadzenia kierownictwa opery poznańskiej.

Z pośród trzech zgłoszonych kandydatów: dotychczasowego dyrektora Latoszewskiego, znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego i dawnego dyrektora Wojciechowskiego, wybór padł na dyr. Latoszewskiego. Feliksowi Nowowiejskiemu zapewniono udział w kierownictwie muzycznym opery.

Przez twórczą oszczędność do gospodarczego i społecznego wzmocnienia Państwa

Niema chyba dziś człowieka, któryby nie rozumiał i nie odczuwał tragizmu klęski bezrobocia, któryby nie współczuł z dolą bezrobotnych.

Od współczucia jednak i zrozumienia do aktywnej pomocy bezrobotnym droga jest daleka, jeszcze dalsza — do walki z samym bezrobociem. Wypowiedziano już niezwykle dużo pięknych frazesów w tej dziedzinie, stoczono cały szereg zasadniczych dyskusyj, rzucono mnóstwo projektów i pomysłów. Łatwo jest uznać pomysły i wysuwać projekty, o ile niema równocześnie obowiązku ich wykonywania.

Demagogia uśmiecha się wielu ludziom.

To też można się spotkać często z szumnymi wystąpieniami o konieczności walki z bezrobociem w drodze zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych, o olbrzymich funduszach, jakie muszą być na tę akcję przeznaczony ze strony rządu. Szkoda tylko, że projektodawcy nie wysuwają jednocześnie konkretnych projektów, z jakiego źródła rząd ma czerpać te fundusze. To też hasła takie zgóry skazane są na pozostanie w dziedzinie mniej lub bardziej pięknych frazesów. Nie zmniejsza to jednak wagi samego zagadnienia i konieczności realnej walki z bezrobociem, do znalezienia pracy dla tysięcy, pozbawionych możliwości zarobkowania.

Nie jest możliwym sztucznie nakręcać konjunkturę, niepodobna jest nagle poszerzyć istniejące dziś warsztaty pracy i tam umieścić bezrobotnych. Trzeba dla nich znaleźć inne zajęcie. Tem najprostszym innym zajęciem są istotnie roboty publiczne. Roboty publiczne są niezbędne w Polsce nie tylko dlatego, że dadzą możliwość zatrudnienia ogromnej ilości robotników, ale i dlatego, że pozwolą zaspokoić szereg poważnych braków w dziedzinie potrzeb ogólnopństwowych: rozbudowy kolei, dróg, regulacji rzek, a więc braków, jakie odziedziczyliśmy, niestety, po dawnych zarobcach.

To też nie jest trudne u nas znalezienie terenu dla ekspansji robót publicznych; trudność polega jedynie na znalezieniu ich finansowego pokrycia.

Brak środków finansowych spowodował, że dotychczas nie przeprowadzono szeregu najniezbędniejszych robót w tym zakresie, że mamy jeszcze całe ogromne połacie kraju, w których dziesiątki kilometrów trzeba jechać do kolei, gdzie brak jest również dróg bitych.

Z chwilą, kiedy spłoty się u nas w sposób bardzo mocny dwa równoległe zagadnienia: nadmiar rąk do pracy i konieczność przeprowadzenia niezbędnych robót publicznych — muszą się znaleźć i pieniądze — da je społeczeństwo.

To też należy przyjąć z wielkim uznaniem projekt pożyczki inwestycyjnej, wysunięty przez rząd, a uchwalony przez Sejm.

W okresach ciężkich dla Państwa, społeczeństwo musi się zdobyć na wielki wysiłek. Społeczeństwo nasze ma zresztą świetne wyczucie w tych sprawach i zawsze dotychczas na wysiłek taki zdobyć się potrafiło.

Najwięcej zrozumienia wykazuje jednak świat pracy. Pracownicy pierwszego odezwali się na apel rządu dzielenia się pracą. Ci, co pracę posiadali, z własnej woli, ba — często nawet wymuszając w drodze strajku zgodę przedsiębiorców — oddawali część pracy kolegom bezrobotnym lub częściowo bezrobotnym.

Tak samo gorąco odezwał się świat pracy na hasło pożyczki narodowej;

Nowy dyrektor Fiata

Dotychczasowy dyrektor naczelny firmy samochodowej „Polski Fiat”, inż. **Marchlewski** ustąpił ze swego stanowiska.

Stanowisko to objął dotychczasowy dyrektor techniczny firmy Citroen w Warszawie inż. **Tadeusz Sokolowski**, jeden z najwybitniejszych znawców branży samochodowej.

procentowo największy udział w pożyczce wzięli pracownicy i robotnicy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takie samo zrozumienie znajdzie i pożyczka inwestycyjna.

Człowiek pracy nie znosi frazesu, człowiek pracy przywykły jest do czynu. Wie, że nie trzeba wygłaszać pięknych mów o konieczności robót publicznych, ale że obowiązkiem każdego obywatela, mającego pracę, jest przeznaczyć część swych stałych dochodów na zatrudnienie pozbawionych pracy.

Przeznaczając część swych dochodów na premjową pożyczkę inwestycyjną, łączymy w znakomity sposób staranie o dobro ogółu ze staraniem o własne dobro. Pożyczka ta bowiem, jako lokata oszczędności, jest dla subskrybenta wyjątkowo korzystna. Dla ogółu zaś oznacza skuteczną walkę z plagą bezrobocia,

bezrobotnym przynosi oddawna upragnioną pracę, do życia gospodarczego wnosi ożywienie obrotów, dla Państwa wreszcie przynosi inwestycje, bez których dalszy jego rozwój jest nie do pomyslenia.

J. M.

System wygranych w 3 proc. Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej

Główna wygrana — pół miliona złotych

Jak wiadomo, 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, będzie miała dwa rodzaje premij: w postaci wygranych oraz w postaci wyższego kursu wykupu, niż kurs emisyjny.

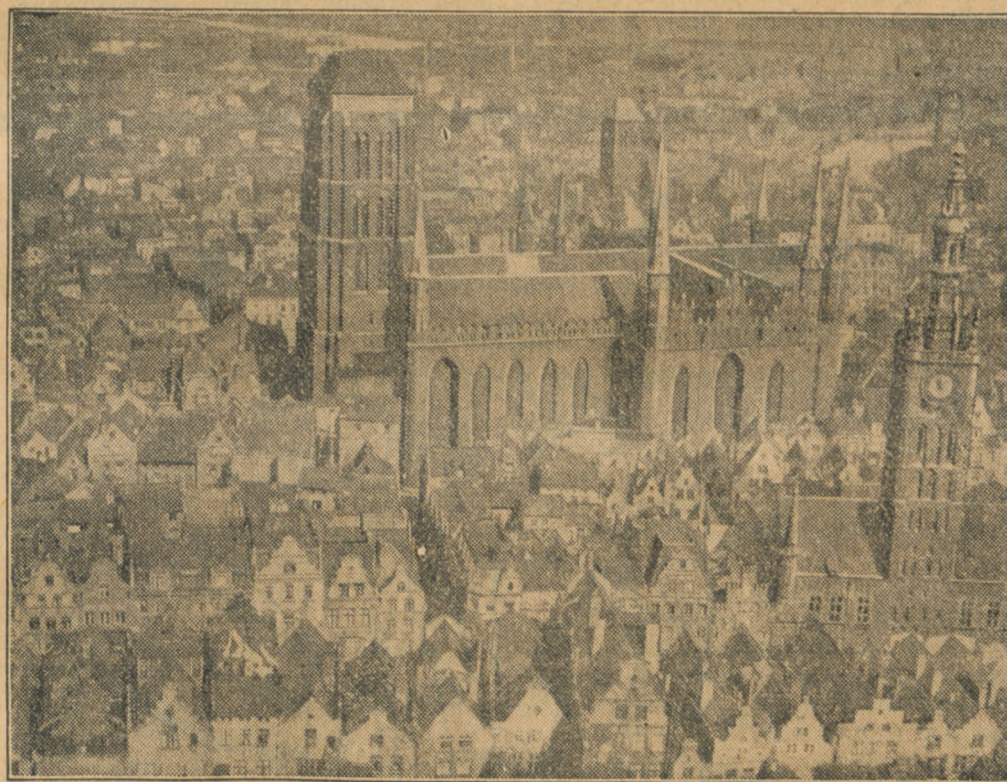
Jeżeli chodzi o wygrane, ustalone zostały następujące ich tabele — w obliczeniu na emisję w wysokości 100 milj. zł. (Przy wyższej emisji ogólna kwota wygranych i ich

liczba będą wyższe).

Tabela wygranych A: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 wygrana — 125.000 zł, 2 — po 50.000 zł, 2 — po 25.000 zł, 10 — po 10.000 zł, 40 — po 5.000 zł, 125 — po 2.000 zł, 331 — po 1.000 zł, 688 — po 500 zł; razem 12000 wygranych na ogólną kwotę 2.000.000 zł.

Tabela wygranych B: 1 wygrana — 500.000 zł, 1 — 100.000 zł, 1 — 50.000 zł, 10 —

Widok Gdańska



Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku żąda sprostowania kłamstw organu hitlerowskiego „Der Danziger Vorposten“

Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku wystosował do redakcji organu hitlerowców gdańskich „Der Danziger Vorposten” pismo, w którym domaga się na podstawie § 11 Umowy Prasowej natychmiastowego odwołania kłamstw, umieszczonych w wydaniu z dnia 1. 4. 35 r. w artykule p. t. „Wczorajszy pochód Polaków”.

Autor tego artykułu, między innymi podał, że Msza św. polowa na dziedzińcu Gimnazjum Polskiego odprawiona została w języku polskim, że uruchomione zostały nadzwyczajne pociągi dla

uczestników pochodu, przybyłych z Polski.

Chęć umniejszenia wielkiego sukcesu manifestacji polskiej w Gdańsku przez recenzenta „Der Danziger Vorposten” — jest najlepszym dowodem i świadectwem, że niedzielny pochód i wiec polonji gdańskiej, który niewątpliwie przejdzie do historii w życiu tej polonji, spełnił swój cel w stu procentach t. j. dowiódł, że Polacy w Gdańsku stanowią liczebnie siłę, z którą się liczyć muszą przy nadchodzących wyborach nawet hitlerowcy gdańscy.

Za udział w niedzielnym pochodzie polskim odmówiono udzielenia wsparcia Polakowi-gdańszczaninowi

Bronisław Kellmig, członek Związku Polaków w Gdańsku, pozostający już od dłuższego czasu bez pracy, złożył niedawno wniosek o udzielenie mu wsparcia. Gdy Kellmig zgłosił się we wtorek, dnia 2 kwietnia br. w „Erwerbslosenfürsorge” (opieka dla bezrobotnych), oświadczono mu, że zanotowano sobie wszystkich tych, którzy brali udział w pochodzie polskim i ci wszyscy nie otrzymają wsparcia.

Oświadczenie pełniącego służbę urzędnika, że dla „zdrajców” niema pieniędzy do-

bitnie charakteryzuje nastawienie niemieckich instytucji społecznych w stosunku do mniejszości polskiej w Gdańsku. Mniejszość tę w dalszym ciągu pozbawia się względnie nie przyznaje jej wsparć, przysługujących jej tak samo jak i obywatelom gdańskim narodowości niemieckiej. Ponieważ powyższy wypadek nie jest odosobniony stwierdzić trzeba, że równouprawnienie obywateli gdańskich polskiej i niemieckiej narodowości istnieje — ale na papierze.

**STARZY I
MŁODZI
CHWAŁA**

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

**ZAPEWNIĄ
DOSKONAŁE
PRANIE**

po 10.000 zł, 35 — po 5.000 zł, 82 — po 2.000 zł, 252 — po 1.000 zł, 618 — po 500 zł; razem 1.000 wygranych na ogólną kwotę 1.650.000 złotych.

Tabela wygranych C: 1 wygrana — 200.000 zł, 1 — 50.000 zł, 1 — 25.000 zł, 4 — po 10.000 zł, 8 — po 5.000 zł, 35 — po 2.000 zł, 52 — po 1.500 zł, 263 — po 500 zł, 635 — po 300 zł; razem 1.000 wygranych na ogólną kwotę 825.000 zł.

W pierwszym 10-leciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowywane wygrane jeden raz podług każdej tabeli A, B i C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie na emisję 100 milj. zł — 4.475.000 zł, w tem 2 wygrane po 500 tys. zł, jedna wygrana 200 tys. zł, jedna — 125 tys. zł, jedna — 100 tys. zł. itd.

W drugim 10-leciu trwania Pożyczki oraz w ostatnim roku jej trwania będą corocznie rozlosowywane wygrane dwukrotnie podług tabeli B i jeden raz podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 4.125.000 zł, w tem: 2 wygrane po 500 tys. zł, 1 wygrana — 200 tys. zł, 2 — po 100 tys. zł. itd.

W trzecim dziesięcioleciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C i jeden raz podług tabeli B. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 3.300.000 zł, w tem 1 wygrana — 500 tys. zł, 2 — po 200 tys. zł, 1 — 100 tys. zł. itd.

W czwartym dziesięcioleciu trwania Pożyczki będą corocznie rozlosowane wygrane trzykrotnie według tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc 2.475.000 zł, w tem: 3 wygrane po 200 tys. zł, 3 wygrane — po 50 tys. zł. itd.

W okresie pierwszych 9 lat ostatniego dziesięciolecia będą corocznie rozlosowane wygrane dwukrotnie podług tabeli C. Ogólna suma wygranych wyniesie więc rocznie 1.650.000 zł, w tem: 2 wygrane po 200 tys. zł, 2 — po 50 tys. zł. itd.

Min. Laval zaproszony do Warszawy

Agencja Havasa podaje, co następuje:

Ambasador R. P. w Paryżu Chlapowski złożył wizytę min. Lavalowi. Ambasador zaprosił w imieniu swego rządu francuskiego ministra spraw zagranicznych do zatrzymania się w Warszawie przy sposobności podróży do Moskwy. Min. Laval podziękował za to ambasadorowi i przyjął zaproszenie.

Dziennikarze polscy w Ameryce przystąpili do Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej

Zjazd Związku Dziennikarzy odbyty w Krakowie dnia 31 marca uchwalił jednomyślnie wysłanie następującej depeszy do Chicaga na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych red. Piątkiewicza:

„Doroczny walny zjazd dziennikarzy R. P. przyjąwszy sprawozdanie zarządu o Waszem przystąpieniu do Związku wita serdecznie Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych, jako nowego członka Związku Dziennikarzy Rzplitej i przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzyja najwocześniejszej pracy.

Zgon przywódcy neo-socjalistów francuskich

Po dłuższej chorobie zmarł w miejscowości Palma na Majorce dep. **Pierre Renaudel**. Zmarły był jednym z wybitnych przywódców socjalistycznych we Francji, ostatnio zaś założył stronnictwo neo-socjalistyczne.

Z wizytą w gdyńskiej wędzarni ryb

Port rybacki w Gdyni. Woda basenu faluje lekko i lśni srebrzystozarym refleksiem chmur. Przy molo i nadbrzeżach uszeregowane są zgrabne, białe kutry rybackie. Za lasem masztów wysmukłych i dumnych, widać nowoczesne zwarte budynki przemysłu rybnego, magazynów, chłodni, wędzarni, a jeszcze

wysuszył się zbyt intensywnie, albo co gorsza nie spalił się. Po pewnym czasie ryba zasadniczo nadaje się już do jedzenia, lecz dla dodania smaku i zapachu należy ją jeszcze uwędzić. Drzewo bukowe zamienia się olszowem z domieszką dębiny. Bucha dym i półfabrykat się wędzi. Procesowi temu poddaje się

przenosi się do magazynów, skąd ekspedytor wysyła go do fabryk, hurtowników i konsumentów. W sąsiednich halach znajdują się pomieszczenia dla konserw rybnych. Dużo tu pracy, bo montuje się piece, kadzie i rozmaite maszyny.

Na podwórzu drwale rąbią drzewo, przeznaczone dla późniejszego użytku w wędzarni, dalej położona jest skrzynkarnia, w której fabrykuje się skrzynki rozmaitej wielkości.

Prawdziwy to przemysł rybny, nasz polski nowy dział przemysłu, rozszerzający zasięg samowystarczalności gospodarce i podwyższający dobrobyt rybaków i ludności nadmorskiej.

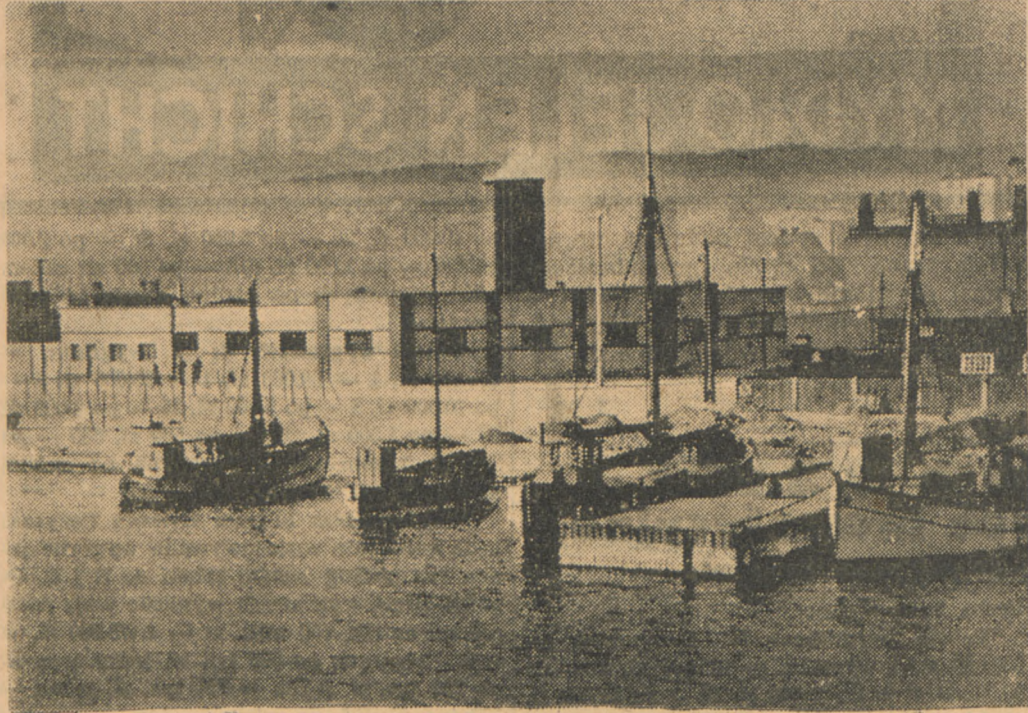
Wchodzimy do biura. Stukają maszyny, szeleszczą karty ksiąg, listów przewozowych, zamówień, dzwoni telefon, padają słowa krótkie, rzeczowe. Tu odbywa się misterjum handlowe i tu decydują się sprawy zakupu, produkcji, sprzedaży i zatrudnienia pracowników.

Kierownik zakładów, który uprzejmie oprowadzał nas po „Przemysłowych Zakładach Rybnych“, udziela nam informacji.

— Zakłady uruchomione zostały w grudniu 1934 r. Zajmują przestrzeń 2.800 m. kw., zatrudniają dziennie przeszło 80 pracowników, a często nawet pracuje się na dwie zmiany.

— Jaki surowiec przetwarzają „Przemysłowe Zakłady Rybne“? — pytamy.

— Posługujemy się głównie surowcem z polskich połowów. Naszym podstawowym artykułem w sezonie zimowym t. j. od grudnia do marca, są szproty, pozatem śledziki bałtyckie, dorsze, flondry, węgorze, łososie, certy. Ponadto przetwarzamy śledzie importowane i tak: w sezonie letnio-jesiennym śledzie niemieckie, w sezonie jesiennym angielskie, a w zimowym śledzie norweskie.



Ogólny widok „Przemysłowych Zakładach Rybnych“ w Gdyni.

dalej Gdynię, szerokorozległą, ogromną, żywotną wspinającą się już nawet na stoki gór i wyręby lasu. Malownicza to panorama, niezapomniana i pełna czaru, mogąca poruszyć najczulszą strunę poetyckiej liry. Tu żywiej też uderza serce nowego człowieka XX-go wieku, bo tu oprócz poezji i piękna także i czyn jest — czyn o wielkim rozmachu i pracą o dużej wytrwałości.

Dyszą jeszcze motory, kutry zda się oczekują jeszcze ruchu śruby i wskazań steru, gotowe są do pędu, do walki z nadbiegającą falą i porywistym szkwałem. Pokłady są jeszcze mokre i bije z nich rzeźki aromat pełnego morza.

Lecz już po pracy, już rybacy odkrywają ładownie i wyrzucają na pokład do skrzyń srebrne, małe rybki. Na brzegu tłum: rodziny rybaków, urzędnicy i kupcy, przybyli z rozmaitych stron kraju po dary polskiego morza. Zwarty pierścień ludzi rozłamuje się czasem, dając przejście wózkom, napełnionym skrzyniami ryb. Pierścień znowu się zamyka i otwiera, niby olbrzymia muszla wyrzucająca ze swego wnętrza drogiecenne perły.

Surowiec odwożą do fabryk, które huczą i dymią tam w dali.

„Przemysłowe Zakłady Rybne“ — otwierają się drzwi obszernej hali. Robotnice opasane gumowymi fartuchami. Poszmer głosów, plusk wody i cichy stukot żelaznych prętów.

To nawlekarnia, gdzie surowiec rybny przechodzi swój pierwszy etap drogi przemiany w fabrykat. Pod ścianami ustawiono drewniane „płuczkarnie“, gdzie pod strumieniem bieżącej wody ryby odbywają swą ostatnią kąpiel. Potem wyjmują się je i według gatunku układa na długich stołach. Tu szproty, tam dorsze, flondry itp. Robotnice wprawnym i szybkim ruchem nawlekają ryby na żelazne pręty. Szproty przez skrzela, a flondry przez ogony. Jedna rybka za drugą wędruje na pręt, a gdy jest napełniony, wstawia się go w odpowiednie gniazda w drewnianej ramie, potem obok umieszcza się drugi, w ten sposób, aby jeden rząd nie dotykał drugiego. Wkrótce cała rama, zawierająca kilkaset ryb, jest napełniona. Zwinne są i robotne żony i córki naszych rybaków! Rośnie stos napełnionych ram, ubywa ryb w płuczkarniach i na stołach. Napływa wówczas nowa partja surowca, a poprzednia wędruje z nawlekarni do wędzarni.

Dwa szeregi pieców po dwanaście w każdym. Wędzarze wsuwają ramy z rybami do pieców. Wkrótce 1000 kg ryb rozpoczyna swoją następną przemianę — suszą się.

Na paleniskach płonie wolnym ogniem drzewo bukowe. Wędzarze regulują temperaturę, aby surowiec nie

szproty przez 2,5 g. a flondry i dorsze około 3—4 godzin.

Pakownia. Czyste stoły. Robotnice w białych fartuchach i czepkach, wyjmują z ram szproty i układają je w skrzynkach. Szproty na kutrach, gdy je przywieźli z morza rybacy, miały kolor srebrzysty, a teraz są złote, flondry zaś złocisto-brunatne. Towar zapakowany

Towar nasz dostarczamy do fabryk szprotów w oliwie i głównie na rynek spółdzielczy.

— Czy są możliwości eksportu ryb naszych zagranicę?

— Owszem. Możliwości takie istnieją i nawet w stadjum organizacji znajduje się nasz eksport szprotów wędzonych.

— Czy konkurencja ryb gdańskich odgrywa jakąś rolę w naszym przemyśle i handlu rybnym?

— Nawet bardzo dużą.



Piece w hali wędzarniczej.

— Na czym polega ta konkurencja?

— Na zagadnieniu najważniejszym. Na cenie. W Gdańsku rybołówstwo, przemysł i handel rybny są ściśle ze sobą związane, zorganizowane i znajdują się pod kontrolą Senatu. Organizacja ta działa bardzo sprawnie i odznacza się nadzwyczajną elastycznością dostosowania do cen i konjunktury. Często nawet zdarza się, że rybacy i przemysłowcy oddają swój towar nie wiedząc wiele za niego dostaną, t. zn. dopiero po sprzedaży ryb na rynku wewnętrznym i polskim, władze organizacji zależnie od uzyskanej ceny, rozdzielają zysk pomiędzy poszczególnych zainteresowanych.

Taki system jest bardzo groźny dla polskiego przemysłu i handlu rybnego, bo o ile Gdańsk zechce to ich cena ryb będzie zawsze niższą od naszej. Nasz handel rybny jest liberalny, a co za tem idzie wahania cen są duże, zwłaszcza w okresie małej podaży a dużego popytu.

— Jak temu zaradzić? — pytamy.

— Zastosować podobną metodę. To znaczy zorganizować tak rybołówstwo, aby wszyscy musieli się podporządkować władzy, kierującej polityką gospodarczą rybołówstwa. Istnieje u nas „Zjednoczenie Rybaków Morskich“, niestety nie wszyscy rybacy należą do Zjednoczenia.

We wszystkich państwach rybołówstwo morskie było niegdyś liberalne, lecz gdy się okazało, że i rybacy i zakłady przemysłowe i kupcy zbyt dużo tracili z powodu tego systemu, wprowadzono inną metodę i obecnie zagranicą rybołówstwo morskie jest regulowane przez państwo.

Sądzę — kończy nasz uprzejmy informator — że o ile nie zdobędziemy się na stworzenie takiego organizmu, którym będzie „Zjednoczenie Polskich Rybaków Morskich“, czy jakaś inna instytucja, która mogłaby regulować całokształt stosunków w dziedzinie rybołówstwa, przemysłu i handlu rybnego na wybrzeżu, pod pewnymi sankcjami, to nigdy nie będziemy mogli skutecznie konkurować z Gdańskiem w tej dziedzinie, a rybołówstwo morskie i związane z niem przemysł i handel będą stale zmuszone walczyć z ogromnymi trudnościami.

Gdy opuściłem biuro „Zakładów“ i patrzyłem znowu na kutry powracające z połowów, las masztów i wspaniałą panoramę Gdyni, nabrałem pewności, że zanim wydobędziemy najpiękniejsze akordy z poetyckiej liry, należy jeszcze włożyć dużo energii, pracy i dobrej woli — należy jeszcze wiele ulepszyć w skomplikowanej maszynerji życia gospodarczego.

WIOSNA



Najnowsze modele dla pań i panów już nadeszły

Przyjdźcie oglądnąć najnowsze wiosenne obuwie 1935 r. Co jest najładniejsze, musicie sami rozstrzygnąć.

Geisler

Gdańsk, Langgasse 73

Polacy na morze!

Wielokrotnie stwierdzono działanie

skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Zadajcie w aptekach i składach apt.

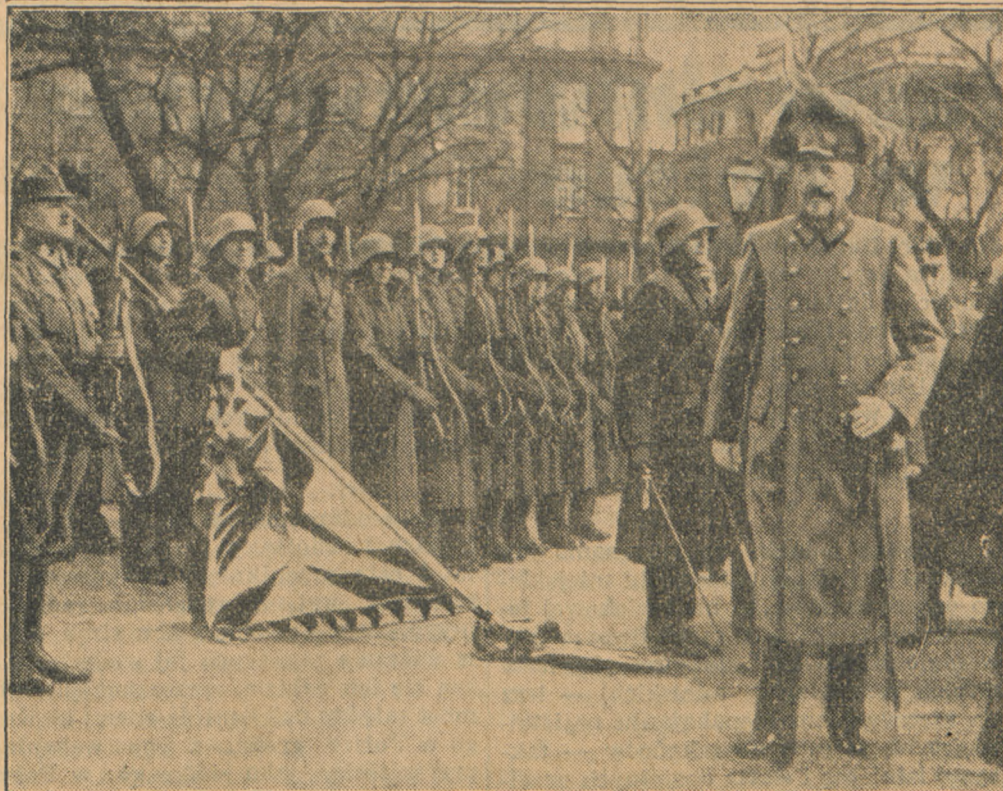
**Ocean Lodowaty zdobyty dla komunikacji okretowej
Sukcesy badań sowieckich na Północy**

Szef centralnej administracji sowieckiej dróg morskich na Północy prof. Schmidt oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że dzięki poważnym sukcesom, osiągniętym w ostatnich latach w dziedzinie badań arktycznych możliwe jest obecnie przejść do planowej eksploatacji dróg morskich na Północy.

W tym roku zorganizowana będzie wyprawa pierwszych czterech statków transportowych wzdłuż całej drogi morskiej na Północy. Specjalna wyprawa wysłana będzie w celach naukowych na daleką północ dla prowadzenia dalszych badań na Oceanie Lodowatym.

Prof. Schmidt podkreśla następnie wielkie zasługi lotnictwa przy badaniu dalekich obszarów północnych. W ciągu bieżącego roku piloci sowieccy mają przelecieć miljon 100 tys. km. na dalekiej Północy w porównaniu do 430 tys. km., przebytych w ciągu roku ubiegłego.

Habsburgowie w Austrii



Arcyksiążę Eugeniusz Habsburg dokonywa przeglądu oddziałów wojskowych w dniu poświęconym w Wiedniu uczczeniu pamięci ostatniego cesarza austriackiego Karola.

Co trzy minuty — jeden rozwód w St. Zjednoczonych

Przeszło 50 procent nieszczęśliwych małżeństw — „Liga reform alimentacyjnych“ zaleca tworzenie „klinik małżeńskich“

Według ostatnich statystyk amerykańskiej „Ligi dla reformy alimentacji“ pęd do rozwodów przybrał w St. Zjednoczonych katastrofalne wprost rozmiary. Przeszło 17 procent małżeństw amerykańskich rozwodzi się, a przeszło 35 proc. rozchodzi się w innej formie, co w praktyce równa się rozwodowi. Innymi słowy, tylko 48 proc. małżeństw trwa dłużej niż przez rok, pozostałe rozwiązują się już w tym czasie.

Na 1000 mieszkańców przypada w U. S. A. w roku 78 ślubów i 13 rozwodów. Na 74 tys. ślubów, zawartych w N. Jorku w r. 1934 do stycznia 1936 z całą pewnością rozleci się co najmniej 10,000.

Przeciętnie zawiera się w St. Zjednoczonych co 30 sekund jedno małżeństwo a co 3 minuty jedno z nich rozwodzi się.

Co do podziału rozwodów na poszczególne granice wieku, statystyka wykazuje, że z par małżeńskich, które przekroczyły trzydziestkę rozwodzi się tylko trzy proc. W 73 procentach winę rozwodu przypisuje się mę-

żowi a przeszło 100.000 dzieci pada corocznie ofiarą rozwodu rodziców.

Najwięcej rozwodów przypada na Kalifornię, prawdopodobnie z powodu manji rozwodowej w światku filmowym Hollywoodu. Liczba rozwodów w Kalifornii dziesięciokrotnie przewyższa ilość rozwodów w N. Jorku.

Alimentacja rozwódek rozwinęła się w St. Zjednoczonych do rozmiarów jakiegoś wielkiego „przemysłu“. W Ameryce rozwódki otrzymują rocznie 936 milionów dolarów, a więc prawie miliard alimentów. W ostat-

nich 10 latach skazano 1.300.000 mężów na płacenie alimentów swym byłym żonom.

Adwokaci zarabiają olbrzymie sumy na procesach rozwodowych, a mianowicie rocznie około 2 miliardów dolarów.

Na pytanie, jak należałoby skutecznie przeciwdziałać tej powodzi rozwodów, odpowiedział przewodniczący „Ligi dla reformy alimentacji“: „Tylko przez tworzenie pewnego rodzaju „klinik małżeńskich“, w których przyszłych małżonków pouczaliby jak najdokładniej przed zawarciem małżeństwa o ich prawach i obowiązkach.“

Porwanie Jacoba powodem zatargu dyplomatycznego pomiędzy Szwajcarią i Niemcami

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berna, że na ostatnim posiedzeniu stałej Rady Szwajcarskiej poseł Thalman wystąpił z interpelacją w sprawie niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba. W odpowiedzi radca związkowy Motta oświadczył, że rada związkowa poleciła posłowi szwajcarskiemu w Berlinie wręczyć podsekretarzowi stanu Buelowowi specjalną notę w tej sprawie.

Nota domaga się wydania Jacoba władzom szwajcarskim. Ze strony niemieckiej obiecano udzielić w tej sprawie pisemnej odpowiedzi.

W zakończeniu Motta oświadczył, że Szwajcarija na wypadek nieuwzględnienia jej żądań przez Niemcy odwoła się do postanowień niemiecko - szwajcarskiego układu arbitrażowo - koncyliacyjnego z dnia 3 grudnia 1921 roku.

Agencja Havasa donosi z Berna, że nota rządu szwajcarskiego, wręczona min. spr. zagranicznych Rzeszy stwierdza, że Wesemann przyznał się, iż wciągnął Jacoba poza granicę niemiecko - szwajcarską wbrew jego woli, aby oddać go władzom niemieckim. Nota domaga się niezwłocznego wydania Jacoba.



w naszym klimacie często się zdarzają: ale równie często pomaga **ASPIRINA** mała tabletki, a skuteczna Do nabycia we wszystkich aptekach.

Podniebnym szlakiem z szybkością 1.000 km na godzinę

Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa generałbrzyg. Valle, przemawiając w senacie, oświadczył m. in., że dziś Alpy i morze nie są już przeszkodą dla samolotów. Zdaniem mówcy, wkrótce już będzie można latać wygodnie w szczelnych, ogrzanych i komfortowych kabinach z szybkością 1000 km na godzinę na wysokości 10 kilometrów.

120 poławiaczy perel zginęło

Perth (Australja zachodnia) donoszą, że 20 łodzi rybackich, w których znajdowało się 120 poławiaczy perel, zaginęło. Ponieważ od kilku dni wzdłuż wybrzeży Australji zachodniej szaleją burze, zachodzi przypuszczenie, że łodzie zatoniły.

Proces o szpiegostwo



W Paryżu rozpoczął się proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych siedzą pod strażą dwie obwinione Lidja Stahl i p. Switz.

WALTER HERRMANN

44)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgji i we Francji (Tłumaczył z niemieckiego Teha)

— Czy dotrzymałam słowa? — zapytała Katarzyna z komiczną powagą, wysiadając z samochodu i zwracając się do rozpromienionego majora, podczas gdy przybyli z nami oficerowie ruszyli do butelek z szampanem i wypakowania resztek smakołyków z uczt urodzinowej, które przenieśli do mieszkania komendanta fortu.

Przy pomocy filiżanki mocnej kawy, którą kazał komendant zaparzyć, spędziliśmy przedewszystkiem zmęczenie z naszych powiek, poczem zabraliśmy się do spełniania „kolejek“ Komendant fortu był ogromnie uprzejmy i w znakomitym humorze. Katarzyna była również niezadowolona i przyczyniła się waleń do podniesienia nastroju. Podziwiałem w głębi ducha jej siłę, gdyż była przecież od wczesnego rana na nogach i ani chwili nie odpoczywała.

Była już prawie czwarta godzina rano, gdyśmy się wreszcie pożegnali.

Uważnie przebyłem drogę od fortu do szosy, poczem ruszyłem pełnym gazem do Nancy. Najpierw odwoziłem do domu Katarzynę, potera towarzyszących nam oficerów. Sam miałem przed sobą jeszcze daleką drogę.

Wczesnym rankiem chciałem być już w Pont-à-Mousson, aby zabrać stamtąd rezultaty pracy pana C. Zanim otworzy on swój sklep, powinienem już Pont-à-Mousson opuścić. Dlatego trzeba było rozwinąć należyte tempo.

Wkrótce po szóstej przybyłem do Pont-à-Mousson. Mój przyjaciel C., z którym poprzedniego dnia porozumiałem się telefonicznie, już czekał na mnie. Ucieszył się ogromnie, gdy usłyszał, jak gładko poszła sprawa z fortem.

Pan C. miał już cały materiał przygotowany. Omówiliśmy prędko jeszcze raz wszystko, poczem zapakowaliśmy wszystkie papiery do zapasowego koła przy moim samochodzie. Znalazł się tam cały szereg ważnych planów i rysunków.

Gdy już siedziałem w samochodzie i miałem ruszać zakomunikował mi pan C. bardzo nieprzyjemną wiadomość, która mnie wprost zaskoczyła:

— Niech pan posłucha, kochany panie doktorze — powiedział. — Musimy być bardzo ostrożni i uważać na wszystko. Mam wrażenie, że ktoś gdzieś powziął przeciw nam jakieś podejrzenia. Pewne oznaki, które zauważyłem, napawają mnie niepokojem. Nic bliższego i bardziej określonego wprawdzie nie mogę jeszcze powiedzieć, niemniej jednak kazałem na wszelki wypadek niektórym z pośród naszych ludzi sprawdzić moje podejrzenia i przeprowadzić obserwację pewnych osób. Niechże więc pan będzie jak najbardziej

ostrożny. Musimy się liczyć z tem, że pewnego dnia zostaniemy niespodziewanie poddani rewizji. Prawdopodobnie przejedzie pan dziś jednak granicę bez żadnych przeszkód!

Brzmiało to bardzo niedobrze. Wiedziałem, że pan C. nie wspominałby nic o swoich podejrzeniach, gdyby nie miał do tego dostatecznych podstaw. Zacząłem się zastanawiać nad tem, jaką drogą będzie najlepiej przewieźć posiadane materiały do Niemiec.

Nagle przypomniałem sobie, że kiedyś, gdy w pobliżu Mars-la-Tour zablądziłem, to nagle, nie zauważywszy tego nawet, przejechałem granicę i znalazłem się na terytorjum niemieckim. Zdecydowałem się w jednej chwili i wybrałem na dzisiaj tę właśnie drogę.

Co będzie, to będzie, — pomyślałem sobie i ruszyłem na Mars-la-Tour. W dwadzieścia minut później byłem w środku Mars-la-Tour. Koło kościoła, skręciłem na północ ku Bruville.

Niedaleko od Mars-la-Tour odgałęzia się wąska szosa na wschód od głównej drogi i biegnie ku Bois de Tronville. Na północnym skraju tego lasu granica biegnie wzdłuż starej, dawnej drogi Rzymian. Tę drogę wybrałem dla swoich celów. Najpierw trzeba było jechać wzdłuż grzbietu niewielkiego pogórka, potem trzeba było przebyć przez wąską dolinę, którą zalegała jeszcze mgła poranna. Dalej droga szła niewielkim pagórkami przez las do Tronville. W odległości jakichś siedmiuset metrów przed lasem droga krzyżowała się z inną drogą, prowadzącą w prawo do Bruville. Pojechałem oczywiście prosto dalej. Gdyby mnie ktoś zatrzymał i zapytał, dokąd jadę, powiedziałbym, że do Bruville i udawałbym, że zablądziłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kultura i sztuka

Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce

Pod tym tytułem podaliśmy już w nr. 62 naszego pisma fragment przemówienia, wygłoszonego w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu, przez p. Józefa Borowika, Dyrektora Instytutu Bałtyckiego, transmitowanego przez wszystkie rozgłośnie. Obecnie autor przysłał nam uzupełnienie tego tematu. Red.

Kroczyliśmy przed siebie w ciemną noc; gwiazdy nad nami nabierają jakiegoś szczególnego blasku; patrzymy na północ i liczymy machinalnie siedem gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy.

Dziwnie wydają się nam one bliskie i znajome. Już wiemy dlaczego — przypominają one nam konfigurację siedmiu miast polskich. — Zaczynamy od północy i wschodu — to Wilno; na dole — Lwów; obok, na zachód — Kraków, a w górze Warszawa. Trochę kłopotu mamy z tym ogonem Niedźwiedzicy, który zanadto na zachód wystaje — ale może to jest symboliczne? — Więc od Warszawy nieco na północ — Toruń, dalej — Gdynia, a na najdalszym zachodzie i na południu — Poznań.

Przyzwyczajamy się tak szukać na stropie nieba odbicia siedmiu sławnych polskich grodów, które nby wiekopomne znaki stawały na Ziemi Naród Polski, krocząc poprzez tysiąclecie swoich dziejów. Teraz odbywamy wspaniałą podróż astronomiczną w kierunku odwrotnym, zaczynając od Poznania, a kończąc na Wilnie.

Nie mogę przy tej okazji nie wspomnieć znakomitemu prelegentowi wileńskiemu, profesorowi Limanowskiemu, że nie znalazł miejsca na siódme sławne w Polsce miasto — Toruń — w konstrukcji swego przemówienia, pół roku temu na kongresie międzynarodowym geografów w Warszawie, gdy kreślił przepiękną historję naturalną sześciu miast polskich.

Więc spoglądam znowu do góry i troszczę się, czy aby „Toruń“ chociaż w swem odbiciu niebieskiem dorównuje wielkością i siłą światła innym sześciu polskim grodom, co do których — poza tą jedną różnicą — jesteśmy w zupełnej zgodzie z wileńskim geografem i astrologiem. Są jednak znaki nietylko na niebie, ale też i na ziemi, które świadczą o tem, że nasze obawy i troski są płonne i że Toruń poraz trzeci w swej burzliwej historii jest jakby w przededniu nowego okresu ekspansji.

Sędziwe mury świątyni toruńskich i wieża ratuszowa pamiętają jeszcze pierwotny w dziejach miasta okres sławy, bogactwa i potęgi, któremi Toruń oświecał w wiekach XIII i XIV inne miasta hanzeatyckie. Tysiące wspaniałych zabytków i pamiątek zostawiła po sobie złota era ponownego rozkwitu Torunia w wiekach XVI i XVII, gdy ani Poznań, ani Lwów i w części nawet nie mogły mu dorównać pod względem świetności, dobrobytu i kultury, które stracił wraz z upadkiem Rzeczypospolitej.

W ciągu 15 lat, jakie upłynęły od chwili, gdy Toruń, jako stolica Pomorskiego Pomorza, bierze znowu udział w życiu odrodzonej Ojczyzny — powetowano wiele z tych dotkliwych strat, które mu wyrządzone przez zaborcę, w okresie 150 lat niewoli. Lecz nie było dotąd w tym dorobku czegoś, co by się stało widomym dla wszystkich znakiem stanowczej odmiany. Właśnie takim symbolem przypływu nowej fali dziejowej — symbolem zupełnie nowych możliwości — stanie się niewątpliwie potężna — a jakże lekka i piękna — wieża pomorskiej rozgłośni Polskiego Radja w Toruniu. — Toruń odzyskał głos! Głos, który niegdyś zabierał w zespole hanzeatyckim, wobec Wielkiego Mistrza Zakonu, wobec Króla Polskiego, wobec Sejmów Polskich — głos ten będzie teraz słyszany przez całą Polskę!

Niema więc obawy — teraz Polska cała pozna nietylko romantyczną historję dziejów chwały i upadku grodu, która tyle świetnych a mało komu znanych stronic posiada; dowie się nietylko o wspaniałych pamiątkach przeszłości,

które budzą podziw i zachwyt wśród zwiedzających; dowie się też o niespełnionych dążeniach i walkach staczanych o najistotniejsze własne potrzeby — nietylko materialne, ale też duchowe. Przyjdzie też czas na przedstawienie obrazu 6-wiekowej historii szkolnictwa wyższego na Pomorzu, które nas w tej chwili najwięcej obchodzi.

Sądzimy jednak, że tak samo jak prawa i obowiązki samorządu miejskiego oparte są nietylko na 7-wiekowej jego historii — (Toruń przed dwoma laty właśnie obchodził jubileusz 700-lecia swoich przywilejów miejskich) — lecz na rzeczywistym zaspakajaniu najistotniejszych potrzeb mieszkańców — tak samo istnienie i sława dostojnych uczelni akademickich opiera się w pierwszym rzędzie na spełnianiu odpowiedzialnych zadań kształtowania charakterów i szerzenia prawdziwej wiedzy — nie zaś na treści samej pergaminów fundacyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie rzeczą łatwą w dzisiejszych warunkach, nawet wobec najbardziej przekonujących przesyłek, zakładać podwaliny 7-jej szkoły uniwersyteckiej w Polsce. Toruń jednak w ciągu ubiegłych dziejów wykazał dwie wielkie zalety: umiał czekać na odpowiednią chwilę i potrafił zdobywać się na potrzebny wysiłek, gdy chodziło o rzeczy wielkie. To też można

się spodziewać, że plan założenia wszechchnicy w Toruniu zostanie wkrótce zrealizowany, biorąc pod uwagę, że korporacje miejskie i samorząd krajowy powzięły już odnośne uchwały, a Przedstawiciel Rządu w osobie p. Wojewody Kirtklicsa usilnie kolo całej sprawy zabiega i szczerze nią się entuzjazmuje.

Dwa odmienne światy: — wieże gotyckich kościołów z przed pół tysiąca lat i cała przeniknięta nowoczesnością strzelista antena rozgłośni radjowej przyglądają się sobie z obu stron Wisły w wiecznie płynących jej wodach. Łączą się ich odbicia, przerzucając niemy most między dziejami dawnymi sławnego w Polsce grodu, a jego wspaniałą przyszłością, jako siódmego w Polsce miasta uniwersyteckiego.

Sprawa nam szczególną satysfakcję, że oto płyną na falach eteru dobrze ongiś pamiętne na Pomorzu wiekopomne wyrazy bulli Papieża Urbana VI, wydanej dnia 9-go lutego 1386 roku, a dotyczącej ustanowienia na Pomorzu Wszechnicy.

„Rozporządzam i stanowią, aby po wszystkie czasy istniała tu Wszechnica na wzór Bonońskiego Studium Generale, pragnąc, aby miasto wydawało mędźów, znakomitych dojrzałością sądów, zdobnych w cnoty, biegłych w różnych umiejętnościach, którzyby z żywego źródła nauk hojnie czerpali wiedzę“.

JÓZEF BOROWIK

Zapiski kulturalne

Przeróbka powieści Morstina „Kłos Panny“ p. t. „Mikołaj Kopernik“, wystawiona niedawno po raz pierwszy w Polsce przez Teatr Ziemi Pomorskiej, — jak donosi jeden z dzienników warszawskich — będzie wykonana tegorocznego lata na dziedzińcu zamku wawelskiego.

W najbliższym czasie p. Janina Karłowicz-Waydowa, dyrektor opery warszawskiej w Teatrze Wielkim obchodzić będzie 35-lecie pracy artystycznej i społecznej. Zawiązał się już komitet, który zajmie się zorganizowaniem jubileuszu i uczczeniem zasług artystki.

Prezes nowego stowarzyszenia sen. Orsi po wygłoszeniu przemówienia powitalnego, odczytał telegramy, donoszące o przystąpieniu do towarzystwa ks. Genui i podestę m. Bergamo, skąd pochodził Francesco Nullo.

W Chicago wyszła z druku nowa książka polsko-amerykańskiego historyka Mieczysława Haimana p. t. „The Fall of Poland“ (Upadek Polski we współczesnej opinii amerykańskiej). Zebrane są w tem dziele głosy i opinie wybitnych Amerykanów o tragedji narodu polskiego. Przemowę napisał ambasador Cudahy, który m. in. pisze: „Od wskrzeszenia Polski minęło lat 15, a w tym krótkim czasie Polska wznowiła swój byt państwowy, odbudowała zniszczone przez trzy wojny obszary, stworzyła światowy port nad Bałtykiem, zbudowała wspaniałe instytucje społeczne i jako dumne a potężne państwo zajęła miejsce wśród wielkich narodów świata. Jest to Polska Piłsudskiego, o której stanowiąc za mało wiedzą nawet dobrze skądinąd poinformowani Amerykanie“.

Zespół operetki wiedeńskiej, którego gościnne występy cieszyły się wielkim powodzeniem w Warszawie i Bukareszcie, spotkał się w Jugosławiji z wrogimi demonstracjami podczas przedstawień w Zagrzebiu i Nowym Sadzie. Manifestacje te urządził miejscowi aktorzy i studenci na znak protestu przeciwko temu, że publiczność, która tłumnie chędną na występy gościnne teatrów zagranicznych, nie dość licznie uczęszcza do miejscowego teatru.

Obrzędy, wierzenia i zwyczaje ludu kaszubskiego

BARWA MORZA NAJULUBIENSZYM KOLOREM RYBAKÓW.

Do najbardziej lubianych kolorów na pół wyspie Helskiej wśród rybaków należy kolor modry, gdyż przypomina on morze. Każde prawie wewnętrzne izby, czy to u zamożnego, czy też uboższego rybaka utrzymane jest w tym kolorze. Nawet wewnętrzne drewniane kościołki w Jastarni, zburzonego przed dwoma laty, pomalowane było na kolor ulubiony przez rybaków.

Kolor modry, a także i granatowy wyróżnia się także w ubraniu ludności rybackiej. Dawny strój rybacki został zupełnie zarzucony, a mianowicie czapka barankowa, przypominająca formą kołpaki polskie, spodnie samodziałowe i fałdzone kapoty wierzniowe. Dziś ubiór składa się z krótkiej zapinanej kurtki, granatowych spodni i butów z cholewami. Kobiety zato ubierają się charakterystycznie, pomimo pstrokaczyny w sukniach, lubują się w kolorach jasno-niebieskich. Wiążą na szyi białe chustki, stąd nazywają się białkami. W

dnie świąteczne noszą czarne żakietki z krótkimi połami. Głową stroją w „rempowane muce“, to jest czarne czapeczki, nieraz jedwabne z małymi rąbkami czyli koronkami naszywane, z których szerokie fałdy spadają na ramiona. Strój ten jednak, wypierany za czasów zaboru, pomału obecnie zanika.

WYRÓB TABAKI.

Poza rzemiosłem rybackim mieszkańcy półwyspu Helskiego trudnią się dla osobistych potrzeb wyrobem tabaki. Zażywanie tabaki jest powszechne na Kaszubach, a rybacy zawsze ponad papierosy lub cygara celują tabaką i palenie fajki. Z liści dostarczanych specjalnie przez Państwowy Monopol Tytoniowy, t. zw. Virginia rybacy w swojski sposób wyrabiają tabakę do zażywania i w sposobie jej przyrządzenia nikt im dogodzić nie może. Tabakę wyrabia się w następujący sposób: rybak bierze specjalny gliniany garnek, zwany tu donicą (rodzaj makitry do tarcia maku) tylko że naczynie posiada dno chropowate. Donica trzymana

jest na kolanach i w niej trze się liście tytoniu rodzajem tłuczka długości 80 cm. Tłuczek jest grubości ramienia, ma zaokrąglony koniec i zwie się tabacznikiem. Tytoń cierpliwie tarty jest przez starszych, zwłaszcza rybaków, przez kilka dni z rzędu, dopóki nie wytworzy się miąż, drobniejszy niż najlepsza mąka pyłkowa. Miąż ten zsypuje się do flaszek i szczelnie zakorkowuje, część zaś zsypuje się do tabakierek, zwanych na Kaszubach różkami (mają kształt splaszczzonego rogu, stąd nazwa). Niektóre różki są pięknie inkrustowane lub zdobne w różne ludowe ornamenty. Najbardziej pożądane są różki zrobione z białego przezroczystego rogu, gdyż ma się w nich lepiej tabaka trzymać. W powiecie morskim jest kilku specjalistów, trudniących się wyrobem różek. Cena jednej takiej tabakierki waha się od 1—5 zł. Trzeba nadmienić, że tabaka skraplana jest specjalnym odwarem z wygotowanych liści tytoniowych, co podnosić ma jej ostrość. Zażywanie tabaki jest tak powszechne, że Kaszubi niejednokrotnie podczas nabożeństwa w kościele ją zażywają, a zdarza się, że i spowiadając się potrafi kaszub w międzyczasie gdy ksiądz z nauką się zwraca, zażyć ulubionej tabaki.

ZABOBONY ŚLUBNE.

Ze względu na to, że ślub na Kaszubach jest bardzo ważnym obrzędem, wierzenia ludowe powodują, że np. w okolicach Chmielna obowiązuje się nowożeńców chmielem, potem pan młody i panna młoda, aby się zabezpieczyć przed czarami, ubiera zazwyczaj koszulę na lewą stronę, gdy zaś wstaje od ołtarza, obracają się jeden do drugiego twarzą. W powiecie morskim i kartuskim jest mniemanie, że o ile jakiś zły człowiek pragnie nowoślubioną parze w czemś zaszkodzić, a przedewszystkiem by byli bezdzietni, to bierze kłódkę i w momencie, gdy kapłan wiąże stulą ręce, kłódkę zamknie. Wówczas małżeństwo będzie bezdzietne i nieszczęśliwe. Drugi sposób nakazuje wziąć podczas ślubu z siedzenia wozu ślubnego źdźbło stomy, które należy rozerwać, wtenczas małżeństwo żyć będzie w niezgodzie. Rozerwane źdźbło stomy jednak musi być złożone pod siedzenie w wozie panna młodego i panny młodej.

Widowiska pasyjne w średniowieczu

Nie w ciasnych teatrach lecz pod gołym niebem

Pierwszą wzmiankę o misterjach pasyjnych znajdujemy w kronikach z początków XIII wieku. W Rzymie już w roku 1264 zorganizowało się bractwo dla wystawiania męki Chrystusowej. W Padwie w r. 1244 przedstawiano Mękę Pańską na łące podmiejskiej, gdyż właściwością tych malowniczych widowisk było, że odbywały się nie w ciasnym obrębie teatru, którego tradycje zaginęły, ale pod otwartym niebem, najczęściej na placach miejskich, niekiedy, w miarę wymagań akcji, przenosząc z jednego miejsca na drugie scenę i aktorów, a naturalnie pociągając za sobą i widzów.

Wyprawy krzyżowe bardziej jeszcze upowszechniły zwyczaj i potrzebę widowisk pasyjnych. Pielgrzymi, pragnący za powrotem z Ziemi Świętej, możliwie wiernie uprzytomnić sobie przed oczyma święte sceny, jakie tam rozgrywały się — brali bezpośredni udział w misterjach, często też obejmowali ich kierownictwo. Oglądając naocznie Kalwarję, Betleem, Jeruzalem, sta-

rali się wybierać tła, przypominające te miejscowości i stosować ubiory, widziane na Wschodzie.

Kiedy Karol VI, król francuski, świcił swe małżeństwo z Izabellą Bawarską w r. 1390, pewna liczba mieszczan paryskich, postanowiła wyprawić widowiska i misterja, a że najwięcej podobały się misterja o Męce pańskiej, przybrali nazwę Bractwa Męki. Na misterjach, wyprawionych w r. 1437 w Metz, smok okrutny wyszedłszy z piekiel, tak blisko poskoczył ku widzom, że aż powstała wielka panika.

W nowszych czasach widzieliśmy odradzający się ten rodzaj widowisk, jako eksperyment teatralny, lecz właściwymi spadkobiercami średniowiecznych misterjów stały się „teatry pasyjne“. Najpoważniejszym z nich, to wielki teatr pasyjny w Oberamerganu w Bawarii. Szkoła tylko, że ten twór nabożnej tradycji, przemienił się w końcu w przedsiębiorstwa dochodowe.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Przysposobienie gospodarcze na Pomorzu

Apel do kupców i przemysłowców o zapotrzebowanie praktykantów

Konieczność odbywania praktyk w okresie studjów przez wszystkich słuchaczy średnich i wyższych szkół technicznych oraz wyższych szkół handlowych w ostatnich latach stała się oczywistą dla ogółu.

Rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na praktyki wakacyjne i poszkolne jest wynikiem zrozumienia tej konieczności przez coraz większą część młodzieży studjującej nauki techniczne i handlowe. W roku 1935 potrzebna liczba praktyk technicznych i handlowych przekracza niespotykaną dotychczas cyfrę.

W przeciwstawieniu do rosnącej liczby zapotrzebowania na praktyki, pogłębiający się kryzys i rosnąca masa bezrobotnych, liczba których ostatnio przekroczyła 500.000 ludzi, stwarzają coraz to większą trudność w dostarczeniu przez życie gospodarcze praktyk studjującej młodzieży, mimo istnienia świadomości, że bez tych praktyk wartość młodego narybku pracowników dla praktycznej działalności gospodarczej — będzie problematyczną.

Przyczyną te stały się powodem, że w niezorganizowaną dotychczas dziedzinę praktycznego przysposobienia młodych fachowców wkroczyły władze państwowe, powodując się troską o zabezpieczenie na daleką metę życia gospodarczemu dostatecznej ilości sił fachowych, a z drugiej strony pragnąc zabezpieczyć chociażby w pewnym stopniu byt młodzieży, studjującej na uczelniach technicznych i handlowych.

Organizacja praktyk technicznych i handlowych w ramach t. zw. przysposobienia przemysłowego, inżynierskiego i handlowego, objętych razem wspólną nazwą przysposobienia gospodarczego ma na celu nie tylko umożliwienie odbycia samych praktyk, ale również uzupełnienie tych praktyk czyli t. zw. przysposobienia fachowego, przez całokształt innych przysposobień, które powinny najściślej związać się z praktykami i które wspólnie mogą się stać pełnym pomostem pomiędzy nauką szkolną a praktyczną działalnością gospodarczą w nowoczesnie zorganizowanym Państwie.

W działalności technika i dyplomowanego handlowca muszą znaleźć miejsce sprawy organizacyjne, socjalne, ekonomiczne oraz sprawy wiążące się w obronie Państwa. Przygotowaniu młodzieży w powyższych dziedzinach służy przysposobienie organizacyjne, przysposobienie socjalne, przysposobienie wojskowo-techniczne i wojskowo-zaopatrzeniowe, przysposobienie branżowo-ekonomiczne i wreszcie przysposobienie pionierskie, przez t. zw. obozy przysposobienia przemysłowego, wyrabiające w młodzieży zdolność do pracy i życia zespołowego, umiejętność urzędowania się w obcym dla niej środowisku, oraz wychowujące młodzież w duchu sprawności mobilizacyjnej.

Przysposobienie realizuje konieczny postulat zwiększenia ilości praktyk, nietylko drogą zwiększenia wielkości świadczeń przedsiębiorstw na rzecz praktykantów, ale również przez jednolitą i celową gospodarkę temi świadczeniami, umożliwiając przy skromnych rozporządzalnych środkach zatrudnienie oraz wyżywienie zwiększonej ilości praktykantów w obozach przysposobienia przemysłowego.

Przysposobienie gospodarcze, przez metodyczne ujęcie i jednolity rozdział praktyk w technice i w handlu umożliwia również studjującym planową specjalizację w ścisłym związku z obranym przez nich kierunkiem studjów na uczelniach. Studjom tym, rodzaj odbywanych praktyk powinien jaknajbardziej odpowiadać.

Mając bezpośredni kontakt z całokształtem życia gospodarczego przysposobienie gospodarcze może się również najdokładniej zorientować w których

dziedzinach jest wyraźny nadmiar fachowców, a gdzie istnieje bądź przewidywany jest ich brak, do czego powinna się dostosować pragnąca się specjalizować młodzież.

Organizacja przysposobienia gospodarczego z znikomym stopniem opierając się na budżecie państwowym, prawie wyłącznie działa przy pomocy czynnika społecznego, wyrażonego przez przedstawicieli życia gospodarczego, przez fachowców deklarujących gotowość poświęcenia części swojego czasu oraz doświadczenia na rzecz przysposobienia swoich przyszłych pomocników i następców, wreszcie przez bezpośrednio zainteresowaną młodzież.

Studjującej młodzieży oraz młodym absolwentom praca w organizacji i administracji przysposobienia gospodarczego daje możliwość bliskiego zapoznania się z całym szeregiem zagadnień organizacyjnych, administracyjnych, gospodarczych - finansowych i praktyczno-ekonomicznych, które mają ważne i bezpośrednie znaczenie dla ich przyszłej pracy zawodowej. Przez to, praca ta jest traktowana również jako jeden z zasadniczych elementów programu przysposobienia technicznego bądź handlowego, mającego na celu dać jednostce możliwość pełne przygotowanie do przyszłego wykonywania zawodu.

Przy takich założeniach, przysposobienie gospodarcze ma wszelkie dane, aby przy najlepszym wykorzystaniu zmniejszonych możliwości dzisiejszych

życia gospodarczego, oraz przy wyzyskaniu doświadczenia starszego pokolenia zatrudnionych fachowców, przysposobić wchodzącą w życie gospodarcze młodzież do praktycznego rozwiązania tych wszystkich problemów, które w swoim czasie staną się dla niej i dla Państwa zasadniczymi problemami życiowymi.

Działając w duchu powyższego — jak już donosiliśmy w poprzednich artykułach w tej sprawie — powstała w Toruniu Rejonowa Komisja Przysposobienia Gospodarczego, obejmująca swą działalnością teren Województwa Pomorskiego, która rozpoczęła już swą pracę i biorąc pod uwagę możliwości finansowe poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zwróciła się do nich z odezwą o zgłoszenie praktyk.

Przypominamy przeto, że wszyscy zainteresowani — tak w dobrze zrozumianym interesie własnym, jakoteż z uwagi na pożytek ogółu — winni niezwłocznie przesłać tej komisji, o ile tego dotychczas jeszcze nie uczynili, zgłoszenia na praktyki na dostarczonych im drukach.

Spełnienie tego powinien uważać za swój moralny obowiązek każdy przedsiębiorca i kupiec, któremu leży na sercu rozwój przemysłu i handlu oraz przygotowanie na przyszłość kadr pracowników w tej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu

Zjazd delegatów powiatów i miast Pomorza i Wielkopolski

W ubiegłą sobotę odbył się w Poznaniu doroczny sejmik Komunalnego Związku Kredytowego, zrzeszającego powiaty i miasta Wielkopolski i Pomorza.

Sejmikowi, który jest równocześnie walnym zgromadzeniem Komunalnego Banku Kredytowego, przewodniczył prezes Związku p. **Barciszewski**. W obradach sejmiku wzięli udział prócz delegatów, przedstawiciele Min. Skarbu, pp. **Stępniewicz** i **Draberek**, przedstawiciele władz miejscowych itd.

Obrady zagał prezes **Barciszewski**. Następnie dyr. **T. Adamczewski** przedstawił

sprawozdanie z działalności Związku i Komunalnego Banku Kredytowego za r. 1934, podkreślając pomyślny rozwój Związku i Banku. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorium Radzie i zarządowi Banku. Następnie zatwierdzono bilans i rachunek zysków i strat oraz uchwalono podział czystego zysku, ustalając dywidendę w wysokości 10 proc. i przeznaczając na cele społeczne 100 tys. zł. Wreszcie uchwalono budżet Związku na r. 1935 i dokonano wyborów.

Fuzja Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim

Największy prywatny bank polski będzie obecnie miał kapitałów własnych 28 milj. zł

W dniu 30 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem b. min. Augusta Zaleskiego posiedzenie rady Banku Handlowego w Warszawie, na którym zapadły następujące doniosłe uchwały:

Postanowiono zwołać na dzień 30 kwietnia rb. doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku, które zatwierdzi bilanse oraz rachunki strat i zysków za lata 1933 i 1934, jak również uchwalono obniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku o 15.000.000 złotych.

Następnie zatwierdzono definitywnie fuzję Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko - Polskim, a to w ten sposób, że wszystkie aktywa i pasywa Banku Angielsko - Polskiego przejdą na instytucję

przejmującą, którą będzie Bank Handlowy w Warszawie.

W związku z tem, rada Banku powzięła uchwałę następnego podwyższenia kapitału akcyjnego o złotych 10.000.000, z czego złotych 2.500.000 przypadną akcjonariuszom Banku Angielsko - Polskiego, zaś 7.500.000 złotych zostanie zaoferowane do subskrypcji dotychczasowym akcjonariuszom Banku Handlowego.

Po zatwierdzeniu tych uchwał przez walne zgromadzenie i wprowadzeniu ich w życie, kapitał zakładowy Banku Handlowego w Warszawie wynosić będzie złotych 25.000.000, a kapitał zapasowy 3.000.000 zł.

Objęcie nowych emisji jest już zapewnione przez kapitały wyłącznie polskie.

Wiadomości gospodarcze

NOWE POWAŻNE ZAMÓWIENIE MIN. KOMUNIKACJI W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Hucie Królewskiej 1.964 ton akcesoriów kolejowych, wartości ok. 750 tys. zł., oraz 840 t. szyn, wartości ok. 240 tys. zł.

EKSPORT ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH W ROKU 1934.

W roku 1934 eksport wyrobów chemicznych wzrósł w porównaniu do roku poprzedniego o przeszło 200 tys. złotych.

W ciągu tego roku wywieźliśmy artykułów chemicznych na rynki zagraniczne na sumę 44,8 milionów złotych, wobec 44,5 milionów zł. w roku 1933. Eksport ten wynosi 4,5% globalnej wartości wywozu polskiego, podczas gdy wywóz drewna stanowi 18,4%, węgla 18,3%, zboża 11%, mięsa i wytworów

hodowlanych 10%, wyrobów hutniczych 8,6% i wyrobów włókienniczych 5,5%.

PROPAGANDA SPOŻYCIA RYB MORSKICH Z POLSKICH POŁOWÓW.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu zorganizował wzorem zagranicy na pierwszy tydzień kwietnia tydzień propagandy spożycia ryb morskich z polskich połowów. Ma to zasadnicze znaczenie dla rozwoju naszego rybołówstwa.

POWRÓT WICEMINISTRA DOLEŻAŁA Z GENEWY.

Po przeszło tygodniowym pobycie, powrócił z Genewy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżał, który brał udział w obradach komitetu ekonomicznego i finansowego Li-

Bezpłatny wstęp na Targi Poznańskie

Karta uczestnictwa jaką będzie można zakupić w biurach Orbisu, kioskach Ruchu i urzędach pocztowych w miastach powiatowych po cenie 2 zł, upoważni do ulgowego przejazdu na kolejach państwowych do Poznania i zpowrotem w dniach od 26 kwietnia do 6 maja włącznie. Zniżka wynosi do 80 km 50% tam i zpowrotem od obecnej taryfy, powyżej 80 km 33% proc. tam i zpowrotem od obecnej taryfy.

Pozatem karta uczestnictwa upoważnia do szeregu zniżek w Poznaniu. M. in. zniżki te obejmują bezpłatny wstęp na Targi, 20 proc. zniżkę w hotelach, 10 proc. zniżkę w restauracjach, 30 proc. na widowiska sportowe, 25 proc. na operę i teatry, 40 proc. w tramwajach i wiele innych. 3036

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

z dnia 3 kwietnia 1935 r.
Zyto 13,50—14; pszenica: stand. 15 ton 15,25—15,25—15,75; jęczmień: brow. 19—20; jednolity 17,25 do 17,75; zbiorowy 16,25—17; owies 14,25—14,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 21,50—22; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 20—20,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 15—15,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 16—16,50; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszen. na: gat. IA 0—30 proc. wł. w. 23—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 23,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 30—85 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—85 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55—85 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie: wymiata stand. 10,50—11; otręby pszenne: miakkie stand. 10,50—11; średnie 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmieńne 10,50 do 11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 35—38; gorczyca 34—38; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 18—14,50; groch: polny 28—32; Wiktorja 37—42; Polgera 27—32; tymotka 45—55; lubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; koniczyzna: żółta, odłuszczone 68—80; biała 75—110; czerwona surowa 90—110; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 210 do 250; ziemniaki: jadalne pomorskie 4—4,50; fabryczne za kgr% 0,13; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,25—18,75; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17,50—19; kokosowy 15—16; wyłto: ki suszone 8—9; słoma żytnia: luzem 3,25—3,75; prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3 kwietnia 1935 r.
Rzepak zimowy 37—39; rzepak letowy 35—37; gorczyca 37—39; groch: Victoria 33—35.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDĄŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4 kwietnia 1935 r.
Ostatnie notowania gdańskich giełd zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto: 120 funt. kons. 8,10—8,25; jęczmień: I jakości eksp. 11,00—11,90; średni wg. próby 10,40—10,75; 114—115 funt. eksp. 10,10; 110—111 funt. eksp. 9,80; 105—106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40—8,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25—7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDĄŃSKA

z dnia 4 kwietnia 1935 r.
W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 30 ton; żyta 166 ton; jęczmienia 15 ton; owsa 15 ton; zboża strączkowego 40 ton; nasion 18 ton.

GDĄŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 4 kwietnia 1935 r.
Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,69—57,81; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 115—117.

Za dewizy płacono:
Warszawa 57,69—57,81; Berlin 122,75—123,00; Nowy Jork 3,0630—3,0690; Londyn 14,79—14,83.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU

z dnia 1 4. 1935 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.
Nasiona: Za koniczyne czerwoną 95—120; koniczyne białą 60—90; koniczyne szwedzką 170—220; koniczyne żółtą 60—70; koniczyne żółtą w buskach 25—30; inkarnatkę 140—175; przelot 50—70; rajgras krajowy 90—100; tymotka 25—40; seradela 9—12; wyka letowa 29—31; wikcie zimowa 60—75; peluszkę 30—32; groch Wiktorja 40—45; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczyca 32—36; rzepak 36—38; rzepak 35—38; lubin niebieski 9—10; lubin żółty 10—12; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 33—35; mak biały 40—44; tatarak 20—25; prosa 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Dewizy
Belgia 90,10, 90,40, 89,80; Berlin 112,90, 213,30, 211,90; Gdańsk 173,15, 172,58, 172,72; Holandia 367,50, 368,40, 368,60; Londyn 25,47, 25,60, 25,34; Nowy Jork 5,295, 5,325, 5,265; Nowy Jork telegr. 5,295, 5,325, 5,265; Oslo 127,80, 128,35, 127,15; Paryż 34,95, 35,08, 34,90; Praga 22,15, 22,20, 22,10; Sztokholm 180,80, 181,45, 180,15; Szwajcaria 171,72, 172,15, 171,39, 170,80, 171,45, 170,15; Hiszpania 72,53, 72,89, 72,17.
Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 80—80,50—80,25; Modrzejów 5,35; Starachowice 16,75—17; Haberbusch 48.
Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe

5 proc. pożycz. inwest. 105; 5 proc. pożycz. konwersyjna 68; 5 proc. pożycz. kolejowa 63; 6 proc. pożycz. dolarowa 76,50—76,75; 4 proc. pożycz. premj. dol. 58,40—58,50; 7 proc. pożycz. stabiliz. 68,75—69,00—68,50, drobna 69,50 do 69,25; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 49,25—49,50; 4½ proc. l. z. ziemskie 50—50,25; 4½ proc. l. z. m. Warszawy 65,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70—70,13, 1933 r. 60,13—60,38—60,25; 5 proc. l. z. Lublina stare 55.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

gi Narodów. Tematem obrad komitetu były sprawy, dotyczące rewizji umów kompensacyjnych i clearingowych państw, wchodzących w skład Ligi Narodów.

Na ziemiach Pomorza

Zaszczytne wyróżnienie Bydgoszczy

P. min. Butkiewicz wziął udział w otwarciu kursów organ. warsztatów kolejowych

Wczoraj rano przybył do Bydgoszczy minister komunikacji p. Butkiewicz w towarzystwie p. wiceministra Piaseckiego, dyrektorów departamentów pp.: Kominkowskiego, Stodolskiego i Andrzejewskiego oraz wyższych urzędników Dyrekcji Kolejowej z p. prezesem Dobrzyckim na czele.

Po Mszy św. w kościele Klarysek odbyło się uroczyste otwarcie kursów w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ulicy Dworcowej. W uroczystości tej wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz na czele z p. starostą Stefanikiem i p. prezydentem Barciszewskim.

Uroczystość w sali Dyrekcji Kolejowej zagał p. prezes inż. Dobrzycki, witając p. Ministra oraz jego otoczenie. Następnie naczelnik Warsztatów Głównych I. kl. p. inż. R. Schmidt wygłosił niezwykle ciekawy referat o racjonalnej organizacji warsztatów głównych, ilustrowany szeregiem wykresów, które w sposób jasny i prosty zobrazowały metodę naukowej organizacji pracy i imponujące wyniki zastosowania tej organizacji w warsztatach bydgoskich.

P. minister Butkiewicz z niezwykłym zainteresowaniem przysłuchiwał się ciekawym wywodom inż. Schmidta, który referat swój oparł na przeszło 9-letniej praktyce i rezultatach naukowej organizacji pracy wprowadzonej przez siebie w warsztatach bydgoskich.

Po referacie p. inż. Schmidta p. inż. Butkiewicz z całym otoczeniem oraz uczestnikami kursu przeszedł do warsztatów przy dworcu kolejowym, gdzie przez prawie 2 godziny oprowadzany przez p. nacz. Schmidta, zwiędził urządzenia warsztatowe i metodę pracy warsztatów bydgoskich.

Wchodząc na teren warsztatów p. Minister zarządził próbny alarm miejscowej straży ogniowej.

Przerazliwy ryk syreny pożarowej postawił na nogi w przeciągu 3 minut warsztatową straż ogniową, która zdała egzamin swej sprawności na celująco.

Przechodząc przez wszystkie działy, p. Minister z widocznym zadowoleniem

„Sokół” pomorski radzi

Rada Dzielnicowa (Pomorska) Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół” w Polsce odbędzie się w niedzielę, 7 kwietnia 1935 r. w „Dworze Artusa”. Poprzedzi ją o godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem nastąpi sprawdzenie pełnomocnictw delegatów i o godz. 11 otwarcie Rady — przez prezesa p. K. Tomaszewskiego. Po wyborze prezydium, odczytaniu i przyjęciu protokołu z Rady z 8. 4. 1934 r., zdane będą sprawozdania: przewodnictwa, komisji rewizyjnej, wnioski komisji rewizyjnej oraz referat p. Kilanowskiego na temat „Jaki winien być skład Przewodnictwa Dzielnicy”.

Zkolei odbędzie się wybór komisji matki dla ustalenia kandydatur: prezesa, I. wiceprezesa, 2-ch członków przewodnictwa w miejsce dobrowolnie ustępujących na 2 lata, 3-ch członków do komisji rewizyjnej na 1 rok, 3-ch nowych miejscowych członków przew. na 2 lata i 6-ciu członków sądu honorowego na 1 rok.

Po przerwie obiadowej nastąpi o godz. 13 ciąg dalszy obrad i dyskusja oraz uchwalenie wniosków: komisji rewizyjnej i nadesłanych pisemnie, ogłoszenie przez Komisję Matkę kandydatur, poczem wybory. Po wyborach i referacie p. Bączyńskiego o obowiązkach naczelnika i prezesa, omówione będą sprawy: pomnika dla śp. Dr. Skapskiego (p. Kilanowski), kwesty publicznej (p. Tomaszewski), obozów instruktorskich (p. Bączyński), zlotu słowiańskiego i okragów (p. Tomaszewski), budżetu na rok 1935 (p. Matczak).

Zakończą obrady wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprzedaż aukcyjna cytryn i jabłek

Dnia 4 kwietnia br. o godz. 11-tej w hali Aukcji Owocowych w Gdyni Nabrzeże Francuskie odbędzie się sprzedaż aukcyjna 2000 cytryn włoskich, 4000 jabłek kalifornijskich Winesaps i Newton 138/150/163. Powyższe towary można nabyć też w stanie oclonym. Prawo udziału w aukcji mają firmy posiadające świadectwo I, II i III kategorii. Próby towaru można oglądać w dniu aukcji od godz. 9-tej.

wypytywał o wszelkie szczegóły organizacji pracy w warsztatach bydgoskich.

O godz. 10,48 p. min. Butkiewicz z całym otoczeniem oraz p. prezesem Dobrzyckim odjechał specjalnym kurjerem do Poznania, żegnany przez przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i kolejowych.

W chwili ruszenia pociągu orkiestra

kolejowa marszem zęgnąła swego najwyższego zwierzchnika.

Z Bydgoszczy p. min. Butkiewicz w towarzystwie p. wicemin. Piaseckiego i dyr. dep. Kominkowskiego odjechał do Poznania. Wprost z dworca p. Minister udał się na wzięcie poznajskich warsztatów kolejowych.

III polski bieg naprzelaj w Gdańsku

Przed niedawnym czasem podawaliśmy do wiadomości wszystkich biegaczy, że P. R. S. w Gdańsku organizuje w dniu 14 kwietnia bieg naprzelaj i wzywa do jaknajliczniejszego udziału.

Obecnie podajemy najważniejsze punkty regulaminu.

Trasa biegu wynosi 3.600 mtr. w terenie płaskim, Start i meta na stadionie P. R. S. w Gdańsku. Bieg odbywa się w konkurencji drużynowej i indywidualnej (skład drużyny najmniej 6 ludzi).

Termin zgłoszenia upływa z dniem 12 kwietnia.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, wiek oraz klub względnie stowarzyszenie, do jakiego zawodnik należy

Przewidziane są następujące nagrody: 1) Przechodnia nagroda indywidualna Pana Ministra Dr. Papee — puhar; 2) Przechodnia nagroda zespołowa — puhar; 3) Nagroda pana marszałka Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy — puhar oraz szereg żetonów.

Na liczne pytania w sprawie poruszonej przez nas „gwiazdki” odpowiadamy, że gwiazdka oznacza prezent, który otrzymujemy na Boże Narodzenie. Otóż ciekawymi jesteśmy, czy myśli kto już teraz o takim prezencie na gwiazdkę.

Pożar w Przechówku

Splonęło kilka budynków i martwy inwentarz

W niedzielę wybuchł pożar w Przechówku w pow. świeckim w zabudowaniach rolnika Augustyna Kortalsa. Z powodu silnego wiatru pożar przerosł się na sąsiednie gospodarstwo Wilhelma Banna. Splonęły dom mieszkalny Kortalsa wraz z urządzeniem, stajnie i stodoła z martwym inwen-

tarzem oraz stodoła i chlewy Banna. Kortals ocenia straty swe na 11.500 zł., budynki wraz z ziemiopłodami ubezpieczone były na 8.000 zł. Straty Banna wynoszą 5.000 zł., z czego ubezpieczenie pokrywa 3.000 zł.

Dochodzenia wskazują na to, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Napadli na 85-letniego starca i zrabowali 4 zł

W Lipinkach w powiecie świeckim trzech zamaskowanych bandytów w poniedziałek wieczorem wtargnęło przez piwnicę do mieszkania 85-letniego Augusta Szulca.

Jeden z nich obezwładnił staruszkę, związawszy mu ręce drutem i zatkał mu usta ręką, aby nie mógł wołać o pomoc. Dwaj inni

przetrasnęli w tym czasie mieszkanie i zabrali z szafy portmonetkę z czterema złotymi, 10 kg. wędliny i marynarkę. Następnie bandyci zbiegli przez okno do pobliskiego lasu w kierunku Brzedzonia.

Policja prowadzi dochodzenia.

„Obrońca kresów” dostał 2 lata więzienia

W jesieni ubiegłego roku zjawiał się nagle w Gdyni w blasku wspaniałego szamerowanego mundurku niej. Waclaw Fiala jako inkasent Związku Obrony Kresów Wschodnich, który przez dłuższy czas już podróżował po Pomorzu i zdążył zebrać pokaźną sumę pieniędzy. Zbyt częste ukazywanie się obrońcy kresów wschodnich w nocnych lokalach Gdyni zwróciło na niego uwagę policji, która stwierdziła, że mimo posiadanych

legitymacji i upoważnień Fiala nie ma od paru miesięcy dla inkasowania żadnych pieniędzy dla Związku. Dzięki karygodnemu niedbalstwu Związku nie odebrano mu legitymacji która zresztą sownie mu się opłaciła. Suma zdefraudowanych w ten sposób pieniędzy sięga paru tysięcy złotych.

Wczoraj „obrońca kresów” stanął przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 2 lata więzienia.

Tajemniczy strzał w Brzozowych Błotach

Kłusownik oskarża leśniczego

Pewnego jesiennego wieczoru robotnik Michał Kozłowski po odpracowanej „tygodniówce” w Gdyni wracał rowem do rodzinnej wioski Koleczkowo w pow. Morskim. W chwili, kiedy minął go ostatni las przed domem niejakiego Halmana w Brzozowych Błotach wyjechał na otwartą drogę nagle huknął strzał i Kozłowski upadł na ziemię z przestreloną nogą.

Na pomoc rannemu zbiegli się mieszkańcy domu Halmana i przenieśli ciężko skaleczonego Kozłowskiego do Izby, skąd wkrótce przewieziono go do szpitala w Gdyni

Rana okazała się niezwykle niebezpieczna, gdyż naboż z którego oddano strzał nabitą był gwoździem i kawałkami starego żelaza, które wywołały ostre zakażenie krwi.

Tymczasem do domu powrócił Halman i dowiedziawszy się o nieszczęśliwym wypadku powiedział, że strzał był z pewnością skierowany przeciw niemu, gdyż jako znany w okolicy kłusownik był on już kilka razy ostrzeliwany przez leśniczego Gostkowskiego, który ponadto kilkakrotnie już przyczynił do osadzania go w więzieniu, i że Kozłowski padł ofiarą przypadku.

Halman postanowił zebrać dowody przeciwko Gostkowskiemu i zaczął nakłaniać sąsiada Leśniewskiego, aby ten zeznał, że w tragicznej chwili widział uzbrojonego w strzelbę gajowego w pobliżu miejsca, gdzie padł tragiczny strzał.

Następnie udał się on wraz z przyjaciółką swą prostytutką gdyńską niej. Kobielasówną do szpitala, gdzie dogory-

Wicekonsulat duński w Gdyni podniesiony do godności konsulatu

Jak donosiliśmy swego czasu rząd duński doceniając rozwój stosunków gospodarczych między Danją a Polską postanowił podnieść swoją placówkę konsularną w Gdyni, będącą dotychczas wicekonsulatem, do godności konsulatu.

Obecnie zamiar ten został zrealizowany i przedstawiciel konsularny Danji w Gdyni Prezes Lucjan Byczkowski mianowany został Królewskim Konsulem Honorowym Danji i Islandji w Gdyni.

Podniesienie przedstawicielstwa konsularnego w Gdyni do godności konsulatu jest z jednej strony wyrazem rzeczowej oceny wzrastającego znaczenia Gdyni z drugiej zaś podkreśleniem zasług położonych na polu zbliżenia obu narodów przez energicznego, biorącego żywy i kierowniczy udział w życiu gospodarczym portu, Konsula Byczkowskiego.

Konsulat Peruwiański w Gdyni

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił egzequatur p. Józefowi Wierusz-Kowalskiemu, jako konsulowi honorowemu Republiki Peruwiańskiej na obszar m. Gdyni z siedzibą w Gdyni.

Biurowo Konsulat mieści się na Kamiennej Górze przy ul. Piotra Skargi 9. tel. 17—60.

Nowa linja regularna Gdynia — porty angielskie

Jak się dowiadujemy firma „Reinhold” w Gdyni zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję regularną utrzymującą stałą komunikację okrętową w odstępach tygodniowych między Gdynią — Gdańskiem — Manchesterem i Liverpooliem. Pierwszy statek tej linii „Knud” przybędzie do Gdyni 11 kwietnia br.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 3 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,76) —1,52; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,25) 1,43; w Przemyślu (San) (—1,50) —1,41; w Zawichoście (1,92) 1,88; w Warszawie (2,06) 2,05; w Wyszku (Bug) (1,36) 1,36; w Pułtusku (Narew) (1,33) 1,33; w Płocku (1,92) 1,91; w Toruniu (2,38) 2,33; w Fordonie (2,40) 2,33; w Chelmnie (2,24) 2,15; w Grudziądzu (2,57) 2,49; w Korzeniowie (2,75) 2,65; w Piekle (2,3) 2,24; w Tezewie (2,50) 2,42; w Einlage (2,66) 2,60; w Schiewenhorst (2,68) 2,64.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 2 bm. 3,6 st. C., a w dniu 3 bm. 4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 2 bm. o godz. 7-mej rano + 4 st. C., a w dn. 3 bm. o tej samej godzinie + 2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Dzień w Toruniu



czwartek
4
kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Izydora b. Dk. — Piątek: Wincentego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

w dniu 4 bm.

Zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi gwałtownymi opadami. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia MARS

Muszę być młody

Udział biorą:

dawno niewidziana gwiazda
LIANA HAID

oraz 3 asy ekranów Wiednia

HERMAN THIMIG
(stały partner Franciszki Gaal)

HANS MOSER

(znany Toruniowi komik wiedeński)

RUDDOLF CARL

(wiedeński Adolf Dymśa)

LEO SLEZAK

i słynny zespół „Wienna Girls“

Nadprogram: Cieszący się obryzaniem powodzeniem „Tygodnik Foxa” p.t.: Przegląd operatora.

Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-tej. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orłem Rynek Staromiejski; na Bydgoskim Przedm. — Apteka św. Anny; ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.

— Jutro o godz. 20 — gościnny występ Hanki Ordonówny i Igo Szyma.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Noc cudów“.

ŚWIATOWID: „Kwiaciarka z Prateru“ (premiera).

LIRA: „Zuzu“.

ARJA: „Kot i skrzypec“ i „Wszyscy ludzie są wrogami“.

ZEBRANIA.

— Dziś o godz. 18 w Oficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Żeglarskiej — miesięczne zebranie Stowarzyszenia oficerów w stanie spoczynku.

ODCZYTY.

— Dziś o godz. 18 w sekretaracie Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3 — referat p.t. „Jak uszanować zabawy i figle dziecka“.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwyższej jakości kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana“ ulica Szczytna róg Szerokiej tel. 1996. Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Specjalność — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosolu, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skóra i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzone lokale.

„Alhambra“, ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Adria, Kawiarnia, Cukiernia, Restauracja, Chelmińska 11, tel. 2006 poleca jako nowość: pierwszorzędną warszawską wyrobę cukierniczą. Dostawy poza dom — punktualnie i szybko. Pierwszej jakości śniadania, obiady i kolacje. Specjalność potrawy z kociolka po 70 gr. Codziennie od godz. 16.30 wielki koncert i dancing. Dobrze pielęgnowane piwo, wino i likiery.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjopodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po re-

welacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Opiekuńczy, Franciszek Seidler, Toruń, Opiekun i bandażysta (obok poczty Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczewicz, tel. 1347, ul. Chelmińska 12 w podwórzu: Radjo-sprzet — montaż — naprawy — ładowania — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym opuścił Toruń dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu Śledczego, p. podinspektor Romańczyk, przeniesiony — jak wiadomo — na stanowisko oficera inspekcyjnego policji województwa poznańskiego. Wczoraj przedpołudniem koledy i podwładni p. podinsp. Romańczyka pożegnali go skromnym śniadaniem.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu, przy ulicy Krasieńskiego 4, w dniach 3 i 13 kwietnia 1935 r.

— **Z Ośrodka Sportów Wodnych.** W miejskim ośrodku sportów wodnych nad Wisłą przy dworcu miejskim została otwarta kawiarnia. Stali bywalcy proszeni są na brydża karty na miejscu.

— **Wpisy na specjalne kursy** nowoczesnej księgowości każdej dziedziny; handlowy kupiecki, rolniczy, rachunkowości i kontroli komunalnej, skarbowej, stenografii, maszyn. Najstarszy zakład imienia „Bergera“, Toruń, Małe Garbary 5.

— **Związek Podofic. Rezerwy Koło Toruń** zebranie miesięczne 4 bm. godz. 19.30 w „Tivoli“.

— **Sokół I — Gryf.** W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15.30 odbędzie się na stadionie wojskowym (obok Zielenca) zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza między wicemistrzem i mistrzem Pomorza. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Gra zapowiada się interesująco. Przedmecz „Cujawia“ — „Gryf II“ o godz. 13.30.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W czwartek teatr nieczynny. Najbliższym przedstawieniem będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem sztuka Jerzego Szaniawskiego pt. „Most“.

W niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, po cenach zniżonych, dana będzie komedia W. Lichtenberga „Mecz małżeński“.

— **Występ Hanki Ordonówny i Igo Szyma.** Ulubiency publiczności całej Polski Hanka Ordonówna i Igo Szym, wystąpią na scenie toruńskiej z jednym wieczorem pieśni i piosenek w piątek, dnia 5 bm. wieczorem. Program wieczorem obejmie szereg najnowszych piosenek wybitnych kompozytorów i autorów.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 2 kwietnia zgłoszono:

Związki małżeńskie: Kolodziej Wylegala z Heleną Zakrzewską.

Urodzenia: robotnik Jan Ignatowski (sy-

na), monter Sylwester Andrzejewski (córke) malarz Jan Skólmowski (syna) i Teofil Kaczmarek (córke).

Zgony: Władysław Zakrzewski 11 mies. i Józef Gładkowski, 1 miesiąc.

Walne zgromadzenie LOPP.

W niedzielę, 7 kwietnia o godz. 11 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu odbędzie się roczne walne zgromadzenie sprawozdawcze okręgu wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Na białym czworoboku Światowid - „Kwiaciarka z Prateru“

Po znakomitej „Wesołej wdówe“, która zeszła z ekranu w pełni powodzenia, ryzykowną było rzeczą dawać znów operetkę filmową. Lecz „Kwiaciarka z Prateru“ nie lęka się żadnych porównań. Niema tu oczywiście przepychu z Hollywoodu — pokazano jedynie parę scen z dancingu, wnętrza domu towarowego i fragment ulicy, ale ileż się na tem tle rozgrywa zabawnych przygód, co za wdzięk i co za dowcip w każdym najmniejszym fragmencie. Jeśli zaś chodzi o melodie, to piosenki o niedzieli wiedeńskiej nie powstydziły się sam Lehar.

Fritz Schulz, przystojny, zręczny, doskonały komik, jest może najlepszym w gronie bardzo dobrych wykonawców. Rosie Barsony tańczy z temperamentem a Oly Gebauer okupuje brak urody miłym głosem i naturalnością.

Nadprogram dwa dodatki PAT'a.

(Mar.)

Kino „Mars“ „Muszę być młody“

Przypadek zagnął corps de ballet, ze śliczną Ljaną Haid do pałacu wiejskiego starego pana barona von Trautenege. Stary baron z miejsca zakochał się w ślicznej baletnicy, ale ona daje mu kosza, zaś lekarz domowy Leo Slezak, tłumaczy strapieniemu, że musi pojechać do Wiednia, przejść kurację odmładzającą u lekarza, u fryzjera i u krawca. Stary baron wyjeżdża samochodem i w okresie, kiedy ma już powrócić, jak fama w pałacu rozgłosiła „odmłodzoną“ i eleganckim tip, top, zawiadania telegraficznie o swoim przyjeździe inny baron Trautenege, siostrzeniec starego. Wszyscy się dziwią, dlaczego baron nie wraca samochodem, tylko każe koniom na stację, i wszyscy stają zamarli z osłupienia na widok „odmłodzonego“ barona. Bo nikt siostrzeńca nie wziął za niego samego, tylko za owego w Wiedniu odmładzającego się wujcia. Stąd tysiące komplikacji i najstraszliwszych qui pro quo. Komedja odpowiada wszystkim warunkom dobrego filmu. Czwórka wesołków Wiednia: uroczą Ljaną Haid, król amantów Herman Thimig oraz znakomita para Hans Moser i Leo Slezak dają prawdziwy koncert gry aktorskiej, a doskonale skonstruowany scenariusz utrzymuje widza w nieustannym napięciu, dając mu okazję do szczerzej zabawy z tysiąca przekomicznych sytuacji, wynikających z niebывалей komedji omyłek. A przytem Ljana Haid czaruje wszystkich swą urodą i gra jąca wspólnie ze szóstką Wienna-Girls.

Obraz pod tyt. „Muszę być młody“ wyświetlany będzie od dziś na ekranie najwspanialszego kina Torunia „Mars“. Przy tej sposobności zawiadamiamy, że w najbliższym terminie na ekranie kina „Mars“ ujrzymy szlagiery tej miary co „Antek Policmajster“ z Dymśa, Cwiklińska i innymi, „Marzenia Miłosne“ (Leise flehen meine Lieder), dawno zapowiedziany przez radio polskie — film szubertowski z Richardem Taubermem — „Czerwony Sultán“ z Nils Astorem i „Roześmiane oczy“ z milutką „Shirley Temple“.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej nie trwało długo. W ciągu pięciu kwadransów załatwiono cały porządek obrad, obejmujący razem 10 punktów.

Jak zwykle odczytano na wstępie protokół z poprzedniego posiedzenia Rady, poczem przydzielono tereny pod budowę domu p. Władysławowi Zarembe na osiedlu A i p. Urszuli Miłowskiej przy ul. Słowackiego oraz uchwalono ordynację muzeum miejskiego.

Punkty 4, 5 i 6 obrad dotyczyły statutu miejskiego gimnazjum żeńskiego, statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk i statutu o podatku od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych, gospodach, zajazdach, lub domach noclegowych.

Trzy powyższe statuty uległy drobnym przeróbkom, nie zmieniającym jednak ich zasadniczej treści. Zmiany dokonano na podstawie nowych wzorów, nadesłanych ostatnio przez zainteresowane ministerstwa.

Wszystkie statuty w ich nowej formie zostały przez Radę uchwalone. Dłuższa dyskusja powstała jedynie przy omawianiu statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Zkolei postanowiono nabyć od p. Plucińskiej 570 m. kwadr. terenu przy ulicy Lubickiej (wzamin za 570 m. kwadr. terenu miejskiego, przy ul. Winnicy), oraz odstąpić Państwowemu Bankowi Rolnemu pod budowę gmachu około 200 m. kwadr. terenu, położonego przy Szosie Chelmińskiej.

Wreszcie na zakończenie uchwalono zaciągnąć dwie pożyczki po 100.000 zł z Funduszu Pracy. Jedna z nich będzie przeznaczona na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie wodociągów, kanalizacji i nawierzchni na ulicy Zwirki i Wigury oraz Reja, a także ulic przylegających do osiedla A, druga zaś na budowę pieca do wypalania cegielni w Miejskiej Cegielni i Klinkierni.

Przebieg posiedzenia Rady, jak z powyższego wynika, był spokojny. Niepokój i niezadowolenie, nie wiadomo z czego, okazywał tylko p. Wojder, reprezentujący w łóżu dziennikarskiej „Słowo Pomorskie“. Głośno i w sposób bardzo niewybredny robił rozmaite więcej niż niemądre uwagi.

Co sędzić o takim zachowaniu, to doskonale wiemy, należy jednak zapytać, czy p. prezydent Bolt nie skorzysta z awansu jako przewodniczący Rady ze swych uprawnień w stosunku do osób,

KINO „LIRA“

ul. Strumykowa 3.

!!! Rewelacja nad rewelacjami !!!

Największe arcydzieło francuskiej produkcji ostatnich tygodni na ekranie Torunia!

Józefina BAKER

w najwspanialszej pełnej dowcipu i sentymentu komedji. — Przepyszne arcydzieło o królewskiej luksusowej wystawie

ZUZU

— FOLIES BERGERE —

Arcydzieło, które mało jest raz zobaczyć! Nadpr.: Najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o g. 5, 7 i 9. W niedzielę o g. 3, 5, 7 i 9.

Miganiki toruńskie

Silva... misererum

Zestawił i ubrał z wielkim mozolem niejak „Es“.

Prawo przedruku policjynie dozwolone.

Co, gdzie, kiedy, i jak się działo i się działo?

I mnie skusiła ochota zestawiać silva... misererum. Z p. Busiakiewiczem podzieliłmy teren historyczny na odcinki. Mnie przypadł odcinek toruński. I tak:

Dnia 10 marca 1935 r. Urodził się pomyśl przemieszczenia pomnika Kopernika.

Dnia 13 stycznia 1935. Urodzili się w Zarządzie Gazowni dobre chęci obniżyć cen gazu.

Dnia 14 stycznia 1935. Na łamach „Dnia Pomorskiego“ dowiedziono, że dobre chęci Gazowni poroniły klepski uczynek.

Dnia 16 marca 1935. Wypowiedzenie przez Zarząd Miejski wojny szczerom w podziemiach firmy spedycyjnej.

Dnia 19 listopada 1934 r. Urwał się balon obserwacyjny.

Dnia 20 grudnia 1934 r. U „Gracjana“ świętobicie i ryjki wieprzowe.

Dnia 17 lutego 1934 r. Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej wystawiono „Mikołaja Kopernika“, a „Człowieka, który nie pije“ — wstawiono.

Uwaga. Daty może niezupełnie są ścisłe, dlatego możliwe, że w najbliższym czasie trzeba będzie uzupełnić kalendarzyk historyczny. (es)

Z estrady koncertowej

Koncert S. Korwin-Szymanowskiej (śpiew) i Henryka Sztompki (fortepian)

W przepięknej auli gimnazjum odbył się onegdaj koncert p. S. Korwin - Szymanowskiej i p. Henryka Sztompki.

Koncert o poważnym programie przy wypełnionej sali to jak na nasze stosunki — objaw niebывалей. Godzi się więc podkreślić, że zaczęło się to, odkał ustala bezpłcnowość prowincjonalnych objazdów artystów polskich, odkał „Ormuz“ — Organizacja Ruchu Muzycznego wprowadziła ład. Pierwsze dwa koncerty urządzone z inicjatywy Ormuzu wykazywały już stale wzrastającą frekwencję, a ostatni był pod tym względem rekordowy.

Po dłuższej przerwie usłyszeliśmy znów jedną z nielicznych naszych śpiewaczek estradowych p. Korwin - Szymanowską a po raz pierwszy młodego pianistę Henryka Sztompkę.

Rzadko spotyka się u nas pieśni w programach koncertowych, rzadziej jeszcze w tak świetnym wykonaniu, na jakie zdobyć się może artystka nietylko dysponująca odpowiednim materiałem głosowym, ale posiadająca również głęboką kulturę muzyczną.

Audytorjum, powściągliwe z początku przy Moniuszce i Szubercie, poruszyły pieśni Brahmsa, a po Debussyem i Szymanowskim zrywały się huraganowe oklaski. Uproszono oczywiście kilka bisów i usłyszeliśmy arję z Toski i... „Indele Mendele“ Niewiadomskiego.

P. Sztompka grał Chopina, Debussy'ego i Szymanowskiego. Poznaliśmy w nim przede wszystkim znakomitego szopenistę, odznaczającego się wielką prostotą interpretacji; ani cienia gonienia za efektami, za popisami wirtuozowskimi, za szalonymi tempami, w których nieraz ginie całe piękno utworów Chopina.

Za to jest w jego grze i ton piękny, głęboki o wielkim bogactwie odcieni, jest niezawodność techniki i młodzieńczy temperament, trzymany na wodzy dojrzałego poczucia artystycznego.

P. Sztompka wykonał nokturn (cis), poloneza (es), mazurka (Des) i scherzo (cis) Chopina. Ze publiczności było tego „za mało“ rozumie się samo przez się, zmuszono więc artystę grającego niemal przez cały wieczór bez wytchnienia, do licznych nadatków.

nieumiejących się zachować na publicznym posiedzeniu Rady, zanim zajdzie konieczność, iż radni sami będą zmuszeni zareagować na zachowanie podobnych do p. W. jegomości.

Rozum, serce i kieszeń mówią: „Nie męczcie zwierząt“

O konieczności stworzenia w Toruniu Towarzystwa Ochrony Zwierząt

W ostatnim czasie pojawiły się na łamach prasy artykuły o projekcie utworzenia w Toruniu, jako stolicy Pomorza, Towarzystwa Ochrony Zwierząt z zasięgiem działalności na cały obszar Województwa. Hasła i cele tworzącej się instytucji znalazły już żywy odzew u społeczeństwa, jak świadczy liczne zapytania, kierowane do Komitetu Organizacyjnego Tow. Ochrony Zwierząt.

Oprócz wymienionych już celów i zadań należałoby podać motywy, dowodzące konieczności stworzenia tej instytucji i jej roli w życiu.

Chodzi tu przede wszystkim o propagowanie hasel wśród ludności wiejskiej a więc rolników, którzy mają najwięcej styczności ze zwierzętami, jako ich właściciele. Nie chcemy oczywiście pomijać wszystkich innych właścicieli zwierząt, tych, którzy nie są rolnikami a więc choćby młodzieży szkolnej, zajmującej się dla przyjemności hodowlą różnych małych zwierząt jak hodowlą gołębi, świnek morskich, królików i gołębi.

Musimy sobie wszyscy zdać sprawę z tego, że tak jak każda rzecz martwa, tak też i zwierzęta mimo, że są prawnie własnością poszczególnych obywateli — ogólnie wzajemnie, przedstawiają duży majątek Państwu. Każda więc strata prywatna, spowodowana chorobą lub śmiercią zwierzęcia, powoduje uszczerbek majątku Państwowego. Celem więc i głównym zadaniem Towarzystwa Ochrony Zwierząt jest sprawić, by, czy to z nieświadomości, czy z niedbalstwa, czy też, co jest najbardziej karygodnym, z rozmysłem i z pełną świadomością, nie zamęczano pracą i głodem konia, bito i kaleczono bydło czy inne zwierzęta podczas transportu i pracy.

Nie spotykaliśmy i takich wypadków, że ciężko chore zwierzę n. p. krowa jest „leczona“ przez felczera — laika sposobem okrutnym.

Oto przykład. Dla wyleczenia krowy „felczera“ (należałoby go raczej nazwać katem) wyrwa jej z oka t. zw. „paskudnika“. Co oznaczają mianem paskudnika? Otóż jest to trzecia powieka, którą ma każda zdrowa szluka. Powieka ta poza swą zwykłą funkcją nie ma żadnego wpływu na ogólny stan zdrowia zwierzęcia. Jakże są skutki wyrwania tej powieki, każdy może sobie wyobrazić. Poza ogromnym bólem zapalenie oczu, zakażenie, ropienie itd. Jednym słowem stan zdrowia „leczonego“ zwierzęcia zamiast się polepszyć, wprost przeciwnie, zostaje w barbarzyński sposób tak dalece pogorszony, że właściciel zmuszony jest uciec się z konieczności do uboju, by choć w ten sposób uratować część wartości.

Inny rodzaj znęcania się nad zwierzętami przez felczera i znachorów, to t. zw.

usuwanie „myszek“. „Myszka“, to nic innego, jak nominalna i integralna część organizmu zwierzęcego, w tym wypadku, gruczoły chłonne, które zdaniem znachorów są przyczyną choroby. Usuwanie lub miażdżenie tych „myszek“ (gruczołów), jest połączone z wielkim bólem, gdyż czynią to przeważnie kleszczami, obcęgami lub byle jakimi przedmiotami jak najtwardszemi i nierównymi. Skutki takiej „operacji“ są te same, co po usunięciu „paskudnika“.

Są jeszcze inne curiosa jak zółwie i krety, „chodzące po zwierzęciu“, ale sądzimy, że te dwa przykłady wystarczy, by sobie uzmysłowić, ile bólu dla zwierząt i ile strat dla rolników a tem samem dla Państwa stwarzają partacze.

Zbyt wiele miejsc zajęłoby przytaczanie tych niebezpieczeństw, jakie prócz tego stwarza przenoszenie zaraźliwych chorób,

ze zwierząt na ludzi. Sam bowiem problem zapobiegania gruźlicy u zwierząt wymagałby bardzo dużo miejsca.

Reasumując powyższe wywody przychodzimy do wniosku, że: 1) Towarzystwo Ochrony Zwierząt swą działalnością zabezpieczy od wielu strat majątek państwowy zmagazynowany, że tak powiemy, w zwierzętach. 2) Tow. Ochrony Zwierząt umoralni ich właścicieli, bo nie tylko odwróci niebezpieczeństwo grożące zwierzętom, lecz spowoduje rozsądniejsze i bardziej ludzkie ich traktowanie i eksploatację. 3) Tow. Ochrony Zwierząt przyczyni się do zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, tak bardzo niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego. 4) Tow. Ochrony Zwierząt zwiększy zainteresowanie się hodowlą przez propagowanie już wśród młodzieży hasła: „Zwierzęta to nasi przyjaciele“.

Nadużycia w KKO. Chełmna przed sądem

(Drugi dzień rozpraw).

W czasie przesłuchania oskarżeni przyznają się częściowo co do poszczególnych pozycji sprzeniewierzonych, podając w przybliżeniu wysokość sum, inne pozycje odrzucają.

Sąd przesłuchując najpierw oskarżonych, dąży do wyświetlenia ważnego pytania, kto wypisywał i podpisywał asygnaty, fałszując podpisy Klientów.

Charakterystyczne były zeznania kasjera Rakowskiego, z których było można wywnioskować, jaki chaos i nieporządek panowały w KKO. w Chełmnie, jak szastano groszem publicznym i jaki był tam brak najelementarniejszego nadzoru. Najciekawsze to, że za den z oskarżonych o nadużyciach nie wiedział. Wiedzieli tylko o zaliczkach, pobieranych do zwrotu, chociaż żaden z nich ani grosza nie zwrócił.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił w drugim dniu rozprawy do badania świadków z grupy poszkodowanych. Świadek mjr. Bolesław Rudnicki, obecny naczelnik zarządu Kasy szczegółowo wyjaśnił w jaki sposób nadużycia zostały wykryte i jak stopniowo wypływały na wierzch coraz dalsze braki i malwersacje. Następnie orzekł, iż bez wiedzy kierownika Kasy nadużycia nie mogły być popełnione, bo sama manipulacja bankowa na to nie pozwala.

Pracownik nie biorący udziału w malwersacjach zauważył je bezwzględnie.

W dalszym ciągu swych zeznań zaznacza, że teraz wkłady zmalały do minimum, bo klienci gwałtem wycofują swe oszczędności. Zaufanie do Kasy jest podważone. Materiałne straty może i dadzą się z czasem pokryć, ale szkody moralne są bardziej dotkliwe.

Furmanka pod kołami pociągu Wstawiony woźnica wyszedł cało z opresji

Na torze kolejowym, linii Laskowice—Grudziądz, w pobliżu stacji Dubielno, miał ostatnio wieczorem, ok. g. pół do 9-tej, miejsce straszny wypadek, w którym to cudem wprost nie było ofiar w ludziach.

Mianowicie na skarpie kolejowym jechał w parę koni wozem rzeźnickim Jan Piórkowski z Grudziądza, w stanie „wstawionym“. Jechał on tak nieostrożnie, iż w pewnej chwili skarpa okazała się za wąską dla

jego pojazdu i konie z wozem i woźnicą poprostu spadły z wysokości 7 metrów na tor kolejowy.

W tej chwili nadjeżdżał właśnie pociąg. Lokomotywa uderzyła z taką siłą furmankę, że oba konie zabiła na miejscu i zmiażdżyła wóz.

Woźnica wyrzucony z wozu padł dość daleko od toru i cudem niemal uniknął śmierci.

CHEŁMŹA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej z bardzo obszernym porządkiem obrad. Obrady rozpoczęły się o godz. 18 a trwały do 0.30 następnego dnia, więc też na końcu posiedzenia odeszwano się unisono z życzeniem do pana przewodniczącego, ażeby w przyszłości raczej częściej zwoływano zebrania z mniej obfitym programem. W trakcie obrad przybył na salę posiedzeń pan starosta

powiatowy Skórewicz z Torunia i przyjął przewodnictwo dzieląc je przez cały czas trwania posiedzenia jawnego. Dwa były wrażliwe punkty obrad z pomiędzy wszystkich 27.

Pierwszy to sprawa przeniesienia szpitala powiatowego z Chełmży do Torunia, co do której blok obrony samorządów wniosł nagły wniosek; druga to zaprowadzenie w Chełmży jarmarków kramnych. W pierw-

szym wypadku po długim, bardzo rzeczowym, z wielką swadą wypowiedzianym przedstawieniem dla sprawy przez pana starostę zgodzono się na tymczasowe zawieszenie działalności w tut. szpitalu powiatowym do 1. 1. 1936 r., w drugim zaś wypadku zdania p. radnych tak się podzieliły, że 12 obrońców samorządowych, bojących się widać konkurencji ze strony przybyłych jarmarcznych względnie nie czujących się widać na siłach, aby z nimi móc stoczyć walkę konkurencyjną głosowało przeciw wprowadzeniu jarmarków, 12 zaś innych zapatrywujących się trochę po europejsku na sprawę głosowało za wprowadzeniem ich. Sprawa została nierozstrzygnięta a pewien odłam społeczeństwa znów dowodził, że ponad doktrynerstwo i ciasne podwórko partyjne nie więcej nie widzi, nic go więcej nie obchodzi.

— Zakończenie nauk w tut. Szkole Rolniczej. W piątek przed południem odbyło się uroczyste zakończenie nauk w tut. Szkole Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej. A więc o godz. 9 nabożeństwo w kościele pokatedralnym, następnie dalszy ciąg w szkole samej. Na uroczystości byli obecni pan starosta mgr. Skórewicz z Torunia, ks. prałat Szydlik, przedstawiciele władz i urzędników zamiejscowych i miejscowych, p. burmistrz Barwicki, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z p. dyrektorem inż. Makowieckim na czele oraz zaproszeni goście. Przemówienie powitalne wygłosił dyrektor Szkoły p. inż. Adamiec, który też następnie zdał wyczerpujące sprawozdanie z czynności w szkole za ubiegły semestr, poczem rozdał świadectwa absolwentom i podał do wiadomości stopnie uzyskane przez resztę uczniów. Dwaj uczniowie szkoły wygłosili referaty doskonałe ujęte pod każdym względem pt. „Co mi dała szkoła?“ poczem odbyła się wspólna fotografia wszystkich zebranych. Po powrocie do klasy przemówili do absolwentów pan starosta Skórewicz, ks. prałat Szydlik i p. burm. Barwicki. Goście opuszczali progi uczelni z pełnym przeświadczeniem, że praca grona profesorskiego z p. dyrektorem Adamcem na czele dała Polsce poważny zastęp światłych gospodarzy i pionierów — rolników.

Świecie

— Inwalidzi wojenni powiatu świeckiego przy stole obrad. W Świeciu odbyło się walne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych, przy licznych udziałach członków jak i delegatów wszystkich kół miejscowych istniejących na terenie powiatu świeckiego. Z ramienia zarządu okręgowego przybył p. Kalamarski z Torunia, który przewodniczył obradom. Jak wynika ze sprawozdań, zarząd zatłowił dla swych członków wszelkie sprawy zaopatrzenia i kapitalizacji rent, koncesyjnej, osadniczej, kredytowej, podatkowej i inne. Sekretarjat wygotował przeszło 800 wniosków i odwołań. Sekretarjat przejął sprzedaż wszelkich formularzy Ubezpieczalni Społecznej, po zlikwidowanym oddziale w Świeciu. Dodać należy, iż w okresie sprawozdawczym wzrosła liczba członków o 19, do kasy pogrzebowej należy 150 członków. Zasoby w kasie pogrzebowej wynoszą 1.100 złotych. Koło zamknęło swój roczny bilans kwotą 2.700 z. Po udzieleniu absolutorium został wybrany nowy zarząd, do którego to wchodzi pp.: Kozłowski, Stefaniak, Olszewski, Rychlicki, Komorowski i Andrykowski. Jako zastępców wybrano pp.: Herzke, Bączynski i Szlabka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stusik, Demski i Szarfarkiewicz. Jako delegata na zjazdy wysunięto p. Kozłowskiego. W dalszym ciągu obrad uchwalono budżet w kwocie 2.221 zł. Ostatnią częścią zebrania był ciekawy referat delegata zarządu okręgowego p. Kalamarskiego, na temat wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Wkońcu wszedł do windy, każąc mi zostać na trzecim piętrze i po pewnej chwili zadzwonić na nią. Kiedy w noc mordu zadzwoniłam ostatni raz z powodzeniem na windę, odniosłam wrażenie, że przyszła bliżej, niż z parteru. Ale w takich razach trudno jest ufać pamięci. O'Leary musiał wysnuć z moich odpowiedzi i swoich eksperymentów coś pozytywnego, bo oczy jaśniały mu coraz większym zadowoleniem. Zatrzymywał windę na różnych piętrach, a ja dzwoniłam i dzwoniłam. W korytarzu było puisto i gorąco i cuchnęło eterem. Niebo za oknami robiło się coraz czarniejsze. Burza była tuż, tuż... Pomyślałam z nagłym niepokojem, że w windzie mogło się coś popsuć, kiedy za oszklonemi drzwiami ukazał się prostokąt czerwonego światła.

— Doskonale — rzekł wesoło. — Teraz niech mi pani powie, czy karty pacjentów zachowuje się, czy niszczy?

— O, zachowuje.

— Tak, że można sprawdzić ewentualnie różne dane, jak naprzykład czas?

— O, tak, wszystko jest zanotowane szczegółowo.

— Czy dzisiaj dyżuruję te same pielęgniarki, co w noc mordu?

— Te same. Chyba, że która jest chora i inna ją zastępuje. To jest, jeżeli idzie o pielęgniarki szpitalne, bo prywatne ciągle się zmieniają.

Spojrzał na zegarek.

— Muszę pomówić z dyżurnymi z pierwszego i drugiego piętra, rozejrzeć się po gmachu i przepytac nocną telefonistkę. Ale wpraw niech mi pani pokaże swoją kolekcję.

Poszliśmy do mego pokoju. Wszedł pierwszy i dopiero rozejrzawszy się po kątach, pozwolił mi wejść. Aż się roześmiał, gdy wyspałam mu na ręce moją kolekcję, ale zaraz spoważniał. Spojrzał na złoty włos, przeczytał pismo doktora Harrigana, powąchał koreczek, wreszcie schował wszystko do wewnętrznej kieszeni, pewnie razem z chińską tabakierką.

I znów spojrzał na mnie z uśmiechem.

— Gdyby policja wiedziała, co pani skonfiskowała, nie minęłaby panią kula — zażartował tonem uznania. — Jeżeli sierżant Lamb dowie się kiedy, co się stało z jego złotym włosem...

— Niech się lepiej nie dowiaduje... — wtrąciłam nerwowo.

— Albo ten flakonik!.. Czy pani wie, że Court Melady był wczoraj u szefa policji, żądając wznowienia poszukiwań? A pani dotąd...

— Dopiero od wczoraj wieczorem. Zresztą znalazłam go przypadkiem.

— U pani wszystko dzieje się przypadkiem. To jest właśnie szczególne. Pani przypadki wynikają zawsze ze sprytu i przenikliwości.

Nie odpowiedziałam. Za oknem podniósł się szum wiatru. Korony drzew budziły się do życia, ptaki latały niespokojnie, jak to przed burzą, łodygi kwiatów falowały lekko. Na tle czarnego horyzontu zamigotała zygzakowata linja błyskawicy. W pokoju było ciemno. Czekaliśmy pewną chwilę na echo grzmotu, który zahuczał bardzo daleko, niosąc z sobą jakieś dziwne ostrzeżenie, czy pogroźkę. Marmurowy krzyż na kościele św. Malachjasza świecił wśród ciemności, nad morzem zieleni, delikatną białością nadzwyczaj ostrych zarysów.

Nawet O'Leary odczuł nastrój chwili, gdyż poruszył się niespokojnie i, jakby zapominając o mojej obecności, zamruczał:

— Burza... zawsze coś się ze mną dzieje. Nie lubię widoku burzy, a nie mogę oderwać oczu... jak te drzewa falują, jak szumią, za chwilę trudno je

będzie odróżnić od nieba i powietrza... To napięcie, ta groza, ten wiatr, te pierwsze błyskawice... — Urwał, obejrzał się na mnie z lekkim zakłopotaniem i wzruszył ramionami. — Zawsze gdy burza wybucha, jest się pod wrażeniem, że coś się ma stać. No, oczywiście skoro się zaniosło na burzę, to będzie burza. Niech pani zamknie okna. Zdaje się, że to już czas na obiad. Do licha, muszę się spieszyć. Jeszcze mnie dziś czeka jazda do Zakładów Chemicznych Melady.

Na szczycie schodów odwrócił się jeszcze, mówiąc:

— Prędko, panno Saro, koleżanki schodzą nadół. Jeszcze je pani dogoni. Niech się pani teraz trzyma jak cień. Niech pani nie ryzykuje. W gromadzie nic pani nie grozi. Niech pani o tem nie zapomina.

Tak jakbym mogła zapomnieć.

— Chwilke! Czy ten złoty włos — Nancy...?

— Nie, chyba, że Nancy farbuje włosy — odparł szybko. — Niech pani błęgnie!

Posłuchałam. Stał i patrzył, dopóki się nie połączyłam z panną Blane i panną Bianchi. Byłam tak podniecona, że nie słyszałam, o czem rozmawiały. Wiedziałam, że Nancy nigdy nie farbowała włosów. Zato, kiedy Lillian Ash zeszła z opóźnieniem do jadalni?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kacik turystyczny

Gdzie spędzić Święta Wielkanocne?

Dekad jedziecie na święta? To pytanie zadają sobie znajomi i przyjaciele... Czas już decydować, bo tylko do 12. 4. otwarte są zapisy w Orbisie na ryczałtowe pobyty w Juracie i w Zakopanem.

— My nad morze... zobaczyć wiosną nad Bałtykiem... dancing w „Lido”.

— My w góry — grać w brydża pod Giewontem... zbierać krokusy na hali... Naprzód jednak do Orbisu, który zamała komfortowe pensjonaty, projektuje piękne wycieczki, myśli o odpoczynku i przyjemnościach swych klientów. Ceny od 45 zł. w Juracie za 5-dniowy pobyt, od 42 zł. w Zakopanem, za 4-dniowy pobyt.

Wycieczki do Jerozolimy.

Do ostatnich odpływów „Polonji” z Konstancy do Ziemi Świętej było tak wielu amatorów wyjazdu, że Orbis musiał wysłać specjalne pociągi przed 13 i 27 marca. W grupach turystów znajdowała się wyprawa na Olimpiadę (Makkabiadę) w Tel-Awiv.

Na najbliższy odpływ „Polonji” w dn. 10 kwietnia jedzie również osobny pociąg Orbisu do Konstancy.

Dalsze przejazdy do Palestyny co dwa tygodnie.

Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej, „Most” — w czwartek, 4 bm., w Chełmnie w sobotę, 6 bm., w Toruniu. „Lycja” — w czwartek, 4 bm. w Chojnicach, w piątek 5 bm. w Tucholi, w sobotę, 6 bm. w Świeciu.

Popierajcie

Ligę Morską i Kolonialną zapisując się na członków.

Zadajcie wszędzie znaczków funduszu obrony morza (F. O. M.).

Programy radiowe

Piątek, 5 kwietnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka — płyty. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wład. meteor. 12.05 Muzyka salon. w wyk. Małego zespołu P. R. z udz. St. Sasa (śpiew). 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Koncert z Poznania. 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd gieldowy. 15.45 Melodie góralskie (płyty), w ukł. St. Mierczyńskiego. 16.00 Audycja muzyczna z Krakowa. 16.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych p. t. „Kwiatek na niebie i ziemi” w oprac. dr. F. Burdęckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i prof. St. Sumińskiego. 16.45 Kwadrans wielkich artystów. Anna Maria Guglielmetti (sopran-kolor.) (płyty). 1) Mozart: Aria z op. „Flet czarowany”. 2) Rossini: Aria z op. „Cyryllik sewilski”. 3) Adam: Warszawa na tem. Mozarta. 17.00 Dyskusyjny o wartości pracy — powie prof. B. Suchodolski. 17.15 Koncert organowy z Katowic. 17.40 Audycja dla chorych — opiac. przez ks. Rekęsa (Tr. ze Lwowa). 18.10 Fragment słuchowski z komedji Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób” w oprac. L. Pomorskiego. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muz. salonowa w wyk. trio A. Sandlera (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza, omówi inż. W.

Tarkowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Piosenki ze Lwowa. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święta?” 20.05 Pogadankę muzyczną wygl. p. M. Kondracki. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. poświęcony muzyce francuskiej. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. G. Fitelberga i R. Casadesusa (fortep.). 1) 1) Ferroud: 1) Symfonia A-dur — wyk. ork., 2) R. Casadesus: Koncert fortep. — wyk. kompozytor. II 3) Ibert: Divertissement — wyk. ork., 4) Delvincourt: Święto Wenejskiej (Fete Venitienne), 5) Solowo utwory fortepianowe — wyk. R. Casadesus. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 22.30 Recytacja poezji. 22.45 Nauki Wielkopostne: „O powołaniu osobistym” — ks. dr. A. Jakubisiak. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka lekka (płyty w wyk. Ork. Harry Roy'a i R. Renarda).

SŁUCHOWISKO „REKIN”



AUDYCJA DNIA 4. IV. GODZ. 21.00

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05 Tr. z Warszawy. 11.57—13.55 Tr. z Warszawy, Krakowa i Poznania. 13.55 Przegląd gieldowy. 14.00—14.45 Muzyka popularna (płyty). 15.45—18.30 Tr. z Warszawy, Krakowa, Katowic i Lwowa. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Utwory solowe (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. gosp. Pomorza. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 20.00 „Jak spędzić święta” pozg. wygl. H. Gąsiorowski. 20.05—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA 16.00 Rzym. Recital wioloncz. Massacratiego. 17.00 Berlin. Koncert rozrywkowy. 17.30 Wiedeń. Ballady Loewego. 18.30 Leningrad. Koncert symfon. 18.30 Moskwa (Kom.). „Kosciej nieśmiertelny” — op. Rimski-Korsakowa. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert rozrywkowy. 19.00 Kolonia. Pieśni Wolffa. 19.00 Hamburg. Muz. skandynawska. 19.05 Lathi. Koncert symfon. 19.20 Bukareszt. Lekka muz. dwu-fortepianowa. 19.30 Wiedeń. „Dla przyjaciół kwiatów” — koncert. 19.30 Straszburg. Utwory Griega. 19.30 Praga. „Państwo Honzy” — opera Ostrella. 19.30 Bratysława. Egmont, uwert. Beethovena. 20.15 Bukareszt. Koncert symfon. 20.45 Rzym. Koncert wieczorny. 20.55 Lubsemburg. Recital skrz. 21.00 Regional. Utwory Ljadowa. 21.00 Koenigsweat. Muzyka tan. 21.0 Bruksela flam. Muz. operowa. 21.00 Moskwa (WCSPS). Koncert wieczorny. 21.00 Lipsk. Muzyka operetki. 21.00 Królewca. Muzyka współcz. 21.00 Sztutgart. Koncert symfon. 21.30 Straszburg. Koncert symfon. 22.00 Rzym. Muzyka lud. i piosenki. 22.15 Medolan. Walce na ehor i ork. 22.20 Lipsk. Koncert nocny. 22.30 Sztutgart. Koncert ork. 22.35 Wiedeń. Arje i pieśń. 23.40 Kopenhaga. Muzyka lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.20 Londyn Nat. Koncert orkiestry detej. 23.55 Wiedeń. Koncert nocny. 24.00 Berlin. Melodie taneczne. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

KRÓLEWSKA KOMNATA W RATUSZU TORUŃSKIM.

Od czasu Kazimierza Jagiellończyka, na mocy przywileju królewskiego, Toruń podlegał bezpośrednio królom polskim. Miastu dobrze się wiodło, rosło w bogactwo i znaczenie, to też ilekroć któryś z królów polskich zjeżdżał do Torunia miasto witało go z radością i wystawia, godną jego znaczenia. Przystrajało się w odświętne szaty i gościło swego włodarza w ratuszu. Król mieszkał zawsze w t. zw. komnacie królewskiej na Ratuszu. O niej to, o jej ozdobach i pamiątkach p. red. Marjan Sydow wygłosi odczyt dzisiaj, w czwartek, o godz. 18.35 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

Fermenta OCET WYKWASOWANY KUCHENI 1. IV. 35 r. osiedliłem się w Inowrocławiu ul. Marszałka Piłsudskiego 6, nr. tel. 681. Zdzisław Czajkowski młerniczy przysięgły. 3099

Danziger Holzagentur właśc.: Klemens Szapiro i Bernard Alter Handel drzewa, drzewo budowlane, stolarskie na podłogi Dykty klejone dostarcza po każdej ilości, po najniższych cenach. Gdańsk, Schichaugasse 11, tel. 267 92. 2964

Grudziądz, dnia 28 marca 1935 r. Zgodnie z wymogami art. 96 prawa upadłościowego (Dz. U. R. P. Nr. 93/94, poz. 834) uprzejmie zawiadamiam, że w dniu 23 marca 1935 r. Sąd Okręgowy w Grudziądzu sygn. akt. III. U. 6/35 postanowił: 1. ogłosić upadłość firmy „Pepege”, Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna, Grudziądz; 2. wezwać wierzycieli upadłej firmy, aby najdalej do dnia 31 maja 1935 r. do godz. 12-tej (w południe) zgłosili pisemnie swoje wierzytelności Sędziemu Komisarzowi (pod L. 3 niżej wymienionemu) przy dołączeniu dokumentów, usprawiedliwiających zgłoszenie; 3. wyznaczyć: a) Sędziego Komisarza w osobie Czesława Wiśtockiego, Sędziego Okręgowego w Grudziądzu; b) Syndyka Upadłości w osobie inż. Kazimierza Moniuszki, Warszawa — Aleje Śrucha, nr. 16. Zawiadamiając o powyższym, jednocześnie w oparciu o art. 97 i art. 117 cyt. prawa upadłościowego, proszę osoby, firmy i instytucje, mające w swoim władaniu rzeczy, wchodzące w skład masy upadłości z tytułu prawa zastawu lub zatrzymania, względnie pod tytułem darmym lub umownym, jak również od których przypadają upadłej masie jakiegobądź kwoty, papiery procentowe, depozyty lub inne należności, bądź prawa, o jaknajkrótszej podanie wyczerpujących danych o powyższym Syndykowi Upadłości pod adresem upadłej firmy. „Pe-Pe-Ge” Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna: Syndyk Upadłości: (—) H. Moniuszko. 3101

Przeprowadzki zamiejscowe samochodem meblowym od 3-5 pokoi oraz wszelkie inne transporty wykonuje szybko i fachowo St. Raczkowski, Dom Eksp. Handl. koncesjonowany przewóz zarobkowy 3097 INOWROCŁAW — tel. 103 na Toruń zgłosz. przylm. Wrembel, ul. Łazienna 15, tel. 1397. na Bydgoszcz „Goniec Inwalida” Jagiellońska 18, tel. 1925.

Liczba czynności: 1. K. 13/32. 3066 PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Jamielniku i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jamielnik karta 137 na nazwisko Ewald Kunkel i Karolina ur. Fiszer w Jamielniku o obszarze 192 ha 77 a 30 m. kw. stanowiąca majątek wraz z domem mieszkalnym, chlewem, stajnią, stodołą, wozownią, sprzętami oraz czworakami zostanie w drodze egzekucji — na wniosek firmy Danziger Kreditgenossenschaft „Agraria” Gdańsk dnia 19 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 22. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 marca 1932 r. Lubawa, dnia 28 marca 1935 r. Sąd Grodzki.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

Macierzy Szkolnej w Gdańsku odbędzie się w piątek, 12 kwietnia 1935 r. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej (Olivaertor 2-4) z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory uzupełniające członków Zarządu. 5. Wybór Komisji Rewizyjnej. 6. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935. 7. Zmiana statutu Macierzy Szkolnej. 8. Wolne głosy. Jeśli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych) to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedosiedłego do skutku Walnego Zgromadzenia może się odbyć następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu). Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi i członkowie zwyczajni. (Członkami zwyczajnymi są ci, którzy opłacają składki miesięczne w wysokości conajmniej 1 gld.). Za Zarząd M. S.: (—) E. Budzyński, prezes. (—) Dr. A. Schiller, sekretarz. 3117

Spis zapowiedzi Nr. 2/35. 3082 ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik portowy Paweł Kroll, zamieszkały w Brösen, Nordstrasse 1 (Wolne M. Gdańsk), syn robotnika Pawła Krolla i jego żony Joanny z domu Kraschnik, oboje zamieszkałych w Brösen (Wolne Miasto Gdańsk); 2) Agnieszka Zander, bez zawodu, zamieszkała w Siwiałce, powiat Tczew, córka zmarłego w Siwiałce kupca Franciszka Zandera i jego żony Augusty z domu Pałkowska, ostatnio zamieszkałej w Siwiałce powiat Tczew, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Siwiałce i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Siwiałka, dnia 30 marca 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego: (—) Malinowski.

Turniej walk zapasniczych Od dzisiaj czwartku, o godz. 8.30 począwszy bez przerwy znowu tylko w Hali Targów w Gdańsku DZIEŃ WIELKICH WALK Wznowienie wielkiej walki rozstrzygającej dwóch mistrzów świata: Petrowicz — Hans Schwarz. Następnie waleczą: Zelsieh — Ollwastra Krüger — Szymkowski, 2 wielkie walki rozstrzygające: St. Mars — Grabowski, Sohkat — Tornow

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 30 marca 1935 sygn. III. U. 6/35, postanowił sprostować swoje postanowienie z dnia 23 marca 1935 sygn. III. U. 6/35 o ogłoszeniu upadłości w ten sposób, że zamiast słów: „Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu” ma być: „Pe-Pe-Ge” Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna, Grudziądz”. Złecenie Nr. 279/GR. 3108

Spis zapowiedzi Nr. 7/35. 3111 ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Józef Schmidt, robotnik, wdowiec, zamieszkały w Pelplinie, syn zmarłego robotnika Jana Schmidta i jego zmarłej żony Barbary z domu Głodnej; 2) Jadwiga Aniela Kleister, panna, bez zawodu, zamieszkała w Pelplinie, córka robotnika Jana Kleistra i jego zmarłej żony Anieli z domu Szwońek chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pelplinie i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Pelplin, dnia 1 kwietnia 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego: w zastępstwie: (—) Pawlak.

Sygnatura: III. 288/35. 3106 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III. Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1935 r. o godz. 11-tej w Grudziądzu w firmie Schimmelfennig, Plac 23 Stycznia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wandy Jurkowskiej, składających się z: 1 pianina f-y „Ed. Seiler”, 1 kanapy pluszowej, 2 foteli, 1 lustra stojącego z konsolką, 1 obrazu olejny, 1 lustro stojące z konsolką, 1 leżanki z nakryciem gobelinowym, 1 szafy do rzeczy sosenowej, 1 obrazu krajowego w czarnej ramie, oszacowanych na łączną sumę 1.940,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 2 kwietnia 1935 r. Komornik: (—) W. Janowski.

MUSZTARDA OLA NIEZRÓWYNNANA Zgubione dowód osobisty na nazwisko Wolkowicz Dawid Sender, unieważnia się. 3112 Zgubione zaświadczenie wojskowe, wyst. przez Wydział Wojskowy w Gdańsku na nazwisko Szymon Cynamon unieważnia się. 3116

Spis zapowiedzi Nr. 4/35. 3110 ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik Hermann, Henryk Geil, stanu wolnego, zamieszkały w Prangenau (Wolne Miasto Gdańsk), syn mleczarza Ernsta Geil'a i Augusty, urodz. Krisch, zamieszkałych w Prangenau (Wolne M. Gdańsk); 2) robotnica Walerja Maćkowiak, niezamężna, zamieszkała w Skórczu, powiatu starogardzkiego, córka zmarłego inwalidy wojennego Andrzeja Maćkowiaka, ostatnio zamieszkałego w Skórczu i Walerji, urodzonej Torlop, zamieszkałej w Skórczu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Skórczu i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Skórcz, dnia 1 kwietnia 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego: (—) Grzankowski.

Km. 661/35. 3107 LICYTACJA DOBROWOLNA. Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. rewiru Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 33 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1935 r. o godz. 12-tej w południe w Grudziądzu, ul. Mickiewicza w garażu p. Mroczynskiego odbędzie się licytacja dobrowolna ruchomości należących do masy upadłościowej F-my S. J. Kiewe w Grudziądzu, składających się z: 1 samochodu osobowego marki „Austro-Daimler”. Oszacowanie samochodu nastąpi przed licytacją. Samochód można oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 26 marca 1935 r. Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I. w Grudziądzu.

GDANSK Zgubiony 6-pokojowe mieszkanie w Grudziądzu natychmiast do wynajęcia. 2986

Dziś i jutro

ostatnie dni do nabywania i wykładania trutki na szczury w myśl zarządzenia Miejskiego Urzędu Zdrowia — Bydgoszcz

Wyłożenie trutki jest w interesie dobra Obywateli ochrony przed stratą materjalną i ochrony zdrowia.

Zakupować tylko świeżą trutkę zaopatrzoną marką ochronną i datą 6—13 Kwietnia, Nie kupować u domokrażców.

3085

TORUN

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukienicza 4. 1911

„Enia“

barwniki do jaj 8 kolorów polecają T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. **HURTOWNADROGERJA** NOWA DROGERJA

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. BETTING I S-ka LESZNO-Pozn.** Fabryka fortepianów. Przedstawicielstwo: **Turustowska - Toruń,** Św. Ducha 14. 2665

Mieszkanie

8-pokojowe, II piętro, komfortowe, słoneczne, ul. Mońsiuski 25, od 1 maja do wynajęcia. Zgłosz. u właśc. Toruń, Mickiewicza 18, II piętro. 3090

Meble

łóżka metalowe, salon mahoniowy, dywany okazynie zaraz sprzedam, Toruń, Bydgoska 62 m. 4. 3034

Warszawski

zakład krawiecki, Władysław Maj, Toruń, Św. Jakóba 19 przy Rynku Nowomiejskim. Ceny przystępne. 2963

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 2662

Dom

w Starogardzie przy ul. Kościuszki Nr. 5, sprzedam zaraz tanio. Wiadomość na miejscu u p. Zabrockiego lub Toruń, Lindego 13 m. 3. 3093

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY, WYDZIAŁ V Oddział Szpitalnictwa

PRZETARG

publiczny pisemny na „warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie“ na dostawę:

- a) chleba i pieczywa,
- b) mięsa i wyrobów mięsnych,
- c) towarów kolonialnych,
- d) mleka

dla zakładów i szpitali miejskich. Ceny ad a, b i c należy podać netto, ad d cena dzienna i rabat.

Warunki przetargu i sople cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł. w Oddziale Szpitalnictwa przy ulicy Grodzkiej 25, pokój 9, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty z napisem „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd.“ należy składać do dnia 8 kwietnia 1935 r. godz. 13-tej. Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości określonej w warunkach dostawy.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału:

(—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

(—) Dr. Soboczyński, dyrektor szpitali miejskich. Zlecenie Nr. 475/8. 3123

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GRUDZIĄDZU

KONKURS

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
4. dowody studjów i dotychczasowej pracy,
5. życiorys,
6. zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno - lekarskiem, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
7. zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelnny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcji poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza naczelnego“ do dnia 10 maja 1935 r. do godz. 12-tej.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu:
(—) Jerzy Kossowski. 3105

ADRJA

Kawiarnia Cukiernia Restauracja

Toruń, Chełmińska 11. Tel. 2006

W czwartek, dnia 4 kwietnia o godzinie 20-tej

wielki koncert nadzwyczajny

wzmocnionego zespołu powszechnie lubianej orkiestry pod kier. pana kapelm. **Edmunda Kamińskiego** pod hasłem: **SZUKAMY DYRYGENTA** przy współudziale Szan. Gości jako jury konkursowej Dla najlepszych przez głosowanie z pośród Szan. Gości wyeliminowanych dyrygentów przeznaczają się **5 pięknych nagród.**

W konkursie dyrygowania mogą brać udział Panie i Panowie Zaprasza uprzejmie **Gospodarz.**

WPROWADZIŁEM MATERJAŁY MĘSKIE

na ubrania, płaszcze i spodnie — ostatnie nowości najsolidniejszych fabrykantów.

Niskie ceny tych artykułów wprowadzą każdego w zdumienie

Mój skład konfekcyjny zaopatrzyłem w najnowsze modele sezonu bieżącego.

Moja specjalność: gotowe ubiory dla korporacyjnych i panów. 2919

S. HIRSCHFELD, TCZEW
PLAC BR. PIERACKIEGO (RYNEK) 11

Deski stolarskie

wc wszelkich grubościach

M. Krenski

Skład Drzewa **Toruń, Rybaki 1-3** Telefon 15-c6

Sklep

z mieszkaniem lub bez (dla urzędnika) Toruń, Reja 42. 3094

Nieruchomość

dobrze zaprowadzony handel opału, materiałów budowlanych, skup zboża, wymiana mąki w małym miasteczku na Pomorzu zaraz sprzedam. Oferty: do filii „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod l. 914. 3095

Żelazo i blachy

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 — St. Rynek 23 3098

5-pokojowe

mieszkanie wynajmę Toruń, Król. Jadwigi 6. 3118

Kafle do pieców

wapno, cement, smołę, papę dachową, gips, oraz wszelkie inne materiały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie. 2514 poleca

M. Czubek i Ska,

Toruń, ul. Piernikarska 37, róg Browarnej. Telef. 1643.

Ucznia

fryzjerskiego poszukuje Józef Boehlke, Toruń, Lubicka 26. 3119

Futro

zł 75.— damskie, nowe sprzedam. Toruń, Małe Garbary 28, m. 5. 3121

Poszukuje

dwa pokoje z kuchnią, umeblowane, urzędnik na wyższym stanowisku od 1 maja. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod l. 36.

Wszelkie materiały drzewne dla budujących jak

Kantówki szalówki podłogi i t. p.

poleca

M. KRENSKI

Skład Drzewa

TORUŃ, Rybaki 1-3

Tel. 1506

GDYNIA

Polecam

do sadzenia wiosennego drzewa i krzewy owocowe, róże pienne i krzaczaste, krzewy ozdobne, conifery i różne rośliny pnące. Bolesław Zdrojewski, ogrodnictwo, Orłowo Morskie, ul. Witomińska. 3084

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobrotliwej naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopniełasticowe. Adres: „ELE WACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 2720

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia Starowiejska 40, telef. 2625. 2345

OBUWIE

kupują wszyscy z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w **GDYNI** tylko

CENTRALI OBUWIA

ul. Świętojańska 62, 2653 wł. Kazimierz Gabrielewicz

Mile widziany, — kto czysto ubrany

Spiesz więc do firmy

TECZA

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Gdynia Świętojańska 35 vis a vis „Pagedu“ tel. 2830, bo tylko tam farbują, czyszczą i odświeżają najkorzystniej.

TCZEW

Fuzja

kaliber 12 — sprzedam — 40.— zł. Osowski Jan, Gołdziejewo. 3115

Rasowy,

roczny pies Bernardyn, czujny, na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dnia Tczewskiego“ Tczew. 3114

Osiedliłam się

z dniem 1. IV. 1935 r. w Tczewie przy ul. Halera nr. 22. Przyjmuję W. P. i zamówienia.

Udzielam wszelkich porad w zakresie położnictwa z praktyką kliniczną Dr. Prof. Kowalskiego w Poznaniu. Biednym i bezrobotnym udzielam porad bezpłatnie. Wykonuję masaż leczniczy i stawiam bańki. A. Zagrodnikowa dypl. akusz. i masażystka. 3016

1 samochód

marki „Buick“ 6osobowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam korzystnie Bank Ludowy w Tczewie. 3012

W piątek, dn. 5 bm.

o godz. 13-tej popołudniu będzie sprzedawane **mięso wołowe** w taniej jacie. Rzeźnia Miejska w Tczewie. 3113

Unieważniam

zgubioną książeczkę, wystawioną przez P. K. U. miasta Łódź, na nazwisko **Kuczyński Majlech, Tczew. Krótka 15.** 2715

BYDGOSZCZ

Wielka licytacja

mebli etc. w czwartek, 4 bm. godz. 10 C. Hartwig, S. A. Bydgoszcz, Dworcowa 54. 3103

Wykaz

osobisty, Serja A. nr. 492281/351 z dnia 10. 5. 1933 r. wystawiony przez Wójcstwo Obwodu Bydgoszcz II. z poświadczeniem obywatelstwa polskiego na nazwisko **Marta Dufke z Trzecie-wca unieważnia się.** 3104

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli

E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158. 2508

Pierwszorządne pianina

wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 1589 Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. ul. Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

OGŁOSZENIA:		
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej	0.20 zł	
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł	
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł	
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł	
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.		
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.		
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.		
Komunikaty 50 gr za wiersz.		
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.		
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej		15 fen.
„ „ „ 4-lamowej		50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe		10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:		
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł	
Pod opaskę	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zagranicą	4.00 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		
Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.		

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.